

# Tajchman, Jan

---

## Kamienica "Pod Gwiazdą" w Toruniu i jej problematyka konserwatorska

---

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 25 (280), 189-250

---

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Konserwatorstwa

Jan Tajchman

## KAMIENICA „POD GWIAZDĄ” W TORUNIU I JEJ PROBLEMATYKA KONSERWATORSKA

We wschodniej pierzei Rynku Staromiejskiego w Toruniu pod numerem trzydziestym piątym<sup>1</sup> znajduje się jedna z najciekawszych kamienic mieszczańskich (il. 1). O tej wartości decyduje nie tylko bogata fasada dekorowana florystycznymi sztukateriami, ale także układ przestrzenny domu obok szeregu bardzo interesujących elementów stałego wyposażenia. W latach 1967—1969 w kamienicy tej zostały przeprowadzone prace restauratorsko-konserwatorskie<sup>2</sup>. Dokonano wtedy wielu ciekawych odkryć, na podstawie których można było między innymi prześledzić historię budowlaną zabytku<sup>3</sup>. Wynika z niej, iż kamienica nasza od czasu powstania mniej więcej co kilkadziesiąt, a w większości co ok. 100 do 120 lat, przechodziła kolejną rozbudowę lub przebudowę, w większym lub mniejszym zakresie zmieniając dotychczasowe oblicze. Właśnie te przebudowy zatariły lub zniszczyły wiele istotnych relikwów z okresów poprzednich, tak iż o kolejnych domach gotyckich da się mówić tylko w sposób dość hipotetyczny. Natomiast historia budowlana zabytku od czasów renesansu do pocz. XX w. możliwa jest do prześledzenia już

<sup>1</sup> Do 1931 r. kamienica była oznaczona numerem 33, a do końca XIX w. zgodnie z numeracją posesji wprowadzoną w końcu XVIII w. Stare Miasto 435 (na podstawie poniższej dokumentacji historycznej E. Gąsiorowskiego, s. 11).

<sup>2</sup> Prace konserwatorskie wyprzedziło opracowanie dok. historycznej przez E. Gąsiorowskiego, Kamienica „Pod Gwiazdą” przy Rynku Staromiejskim nr 35 w Toruniu — woj. bydgoskie. Dokumentacja historyczna do prac konserwatorskich opracowana do użytku PP „Pracownice Konserwacji Zabytków” (maszynopis), PKZ, Toruń 1960. Należy podkreślić, iż dokumentacja ta została opracowana bardzo obszernie i wyczerpująco, wręcz modelowo. Wykorzystano dostępne źródła i samą kamienicę w zakresie, w jakim można było dokonać analizy bez prowadzenia odkrywek i sondaży, gdyż budynek był zamieszkały. Tym samym dokumentacja ta była dobrym materiałem wyjściowym do prac projektowych.

<sup>3</sup> Badania architektoniczne mogły być realizowane dopiero w trakcie robót budowlano-konserwatorskich. Prowadzili je: Z. Nawrocki i J. Tajchman przy współpracy J. Baranowskiej. Wyniki tych badań wykorzystano w czasie sprawowania nadzorów autorskich i konserwatorskich oraz do koniecznych projektów zamienianych (fragmentarycznych), a także w dokumentacji powykonawczej i w niniejszym artykule (mimo iż nie zostały opracowane oddzielnie).

w bardziej precyzyjny sposób. Prace restauratorsko-konserwatorskie wydobły i wyeksponowały najwartościowsze elementy historyczne domu wracając zasadniczo do jego renesansowego układu przestrzennego, w który została wkomponowana ekspozycja sztuki Dalekiego Wschodu<sup>4</sup>.

Artykuł niniejszy nie powstał bezpośrednio po realizacji. Ma to istotne znaczenie dla spojrzenia z perspektywy czasu nie tylko na to, czego dokonano w sferze konserwatorskiej, ale także i na nowe przemyślenia dotyczące analizy historycznej kamienicy „Pod Gwiazdą”. W tym czasie prowadzono obserwacje w wielu domach mieszczańskich, powstały specjalistyczne opracowania innych autorów (np. na temat polichromii stropowych czy konstrukcji szkieletowych). Pozwoliły one na nowe interpretacje, odmienne od poprzednich, proponowanych na gorąco w czasie dokonywania odkrywek.

#### KAMIENICA W OKRESIE GOTYKU

Mimo odkrycia (w czasie prac konserwatorskich) dużych partii murów gotyckich nie można dokładnie odtworzyć kamienicy gotyckiej w poszczególnych fazach jej przekształceń. Z dużym prawdopodobieństwem dają się wyróżnić przynajmniej trzy etapy budowlane. Jak wiemy, zabudowa Rynku Staromiejskiego mogła powstać w drugiej połowie XIII w., gdyż dopiero około połowy tego stulecia nastąpiło powiększenie miasta w kierunku północnym<sup>5</sup>. Wytyczony tutaj, dość nieregularny, blok posiadał naturalnie działki o nierównoległych bokach, o głębokości sięgającej do jego połowy (il. 1). Dało to wymiary naszej parceli: długość ok. 35,5 m (w przeliczeniu na miary chełmińskie ok. 65 łokci, tj. przeszło 8,5 pręta), szerokość od rynku ok. 7,5 m (13 łokci, tj. 1 i 3/4 pręta) a na końcu działki niecałe 9,0 m, gdyż rozszerza się ona w głębi bloku. Eugeniusz Gąsiorowski uważa, iż dom na tej parceli mógł powstać na przełomie XIII i XIV w.<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Autor projektu prac konserwatorskich i adaptacyjnych, jak i tego artykułu, wolałby, aby w kamienicy mieściła się ekspozycja mebli i wyposażenia domu mieszczańskiego. Jednak dar kolekcjonera warszawskiego pana Tadeusza Wierzejskiego, który swoje zbiory sztuki Dalekiego Wschodu przekazał miastu pod warunkiem, iż będą eksponowane w całości w jednym miejscu, zdecydował o charakterze adaptacji kamienicy „Pod Gwiazdą”.

<sup>5</sup> M. i E. Gąsiorowscy, *Toruń*, Warszawa 1963, s. 21. Powiększenie obszaru starego miasta na północ i niwelacja terenu nastąpiły w latach 1252—1259. Por. Z. Nawrocki, *Układ przestrzenny trzynastowiecznego Torunia*, [w:] *Sztuka Torunia i Ziemi Chełmińskiej 1233—1815*, Warszawa—Poznań—Toruń 1986, mapa po s. 28.

<sup>6</sup> E. Gąsiorowski, op. cit., s. 19. Właśnie znalezione fragmenty murów poniżej posadzki piwnic a nie dające związać się z obecnym budynkiem, można uważać za relikty wcześniejszego budynku czy osadnictwa — tym bardziej, że rozszerzone miasto musiało wchłonać istniejące układy oraz że nastąpiło tu podniesienie terenu, Por. Z. Nawrocki, op. cit., s. 18 i 4.

Zachowane w podziemiu mury kamienne z gładów narzutowych (il. 35) z wstawkami z dużej cegły gotyckiej (z bliźniaczymi wnękami) wyznaczają rzut piwnicy pod obecną wielką sienią (naturalnie pomniejszony o dość grube mury podziemia). Piwnica ta była prawdopodobnie podzielona na dwa trakty przykryte drewnianymi stropami. Parter domu wykonany był zapewne w konstrukcji szkieletowej, której ślad istnieje na murze północnym w przejściu do traktu tylnego. Jest to odcisk w murze końcówki belki z czopem, charakterystyczny dla konstrukcji szkieletowo-słupowej<sup>7</sup>. Świadczy to o tym, iż ściana północna była wykonana w takiej samej technice. Gdy wymieniano ją na murywaną prawdopodobnie pod koniec XIV w., ściana poprzeczna (chyba zewnętrzna od podwórza) pozostała nadal szkieletowa. W czasie tej przebudowy trakt przedni piwnicy otrzymuje sklepienie. Świadczą o tym opory wykute pod trzy gurtu oraz zarysy łuków tarczowych. W murze północnym jeden z oporów gurtu został wkuty w bliźniaczą wnękę<sup>8</sup>. Natomiast w murze południowym bliźniacza wnęka pozostała na osi łuku tarczowego (obecnie w formie odkrywki, il. 36). Układ ten wskazywał, iż mogło być tutaj sklepienie krzyżowe o sześciu przęsłach wspartych na dwóch słupach. Nie natrafiono na ślady ich fundamentów — mogły zostać usunięte w czasie przebudowy w 1905 r.

Zastosowanie sklepień krzyżowych w piwnicach naszej kamienicy nie należy do odosobnionych. Do dziś istnieje sklepienie krzyżowe w piwnicy pierzei północnej pod hotelem „Trzy Korony”. Natomiast w domu położonym w pobliżu, bo pod numerem 37, istniała piwnica od strony rynku ze sklepieniem krzyżowym o czterech przęsłach i z gurtami wspartymi na jednym filarze. Za sklepieniem znajdował się wąski korytarzyk ustawiony w poprzek budynku, prawdopodobnie dla schodów komunikujących piwnicę z parterem<sup>9</sup>. W naszej kamienicy poza sześcioprzęsłowym sklepieniem istnieje resztką takiego korytarzyka i prowadzi do obecnych schodów kręconych<sup>10</sup> (il. 2D).

Przy tym samym murze południowym (z zachowanymi wnękami) od strony zachodniej znajdowała się „szyja” z wyjściem na rynek. W końcu

<sup>7</sup> Konstrukcje tego typu (zachowane w dużych fragmentach) zostały odkryte przy ul. Wielkie Garbary 7 i 11 i datowane są na ok. 1500 i 1300. Por. U. S c h a a f, Dwie konstrukcje szkieletowe przy ul. Wielkie Garbary w Toruniu na tle konstrukcji szkieletowych Niemiec i północnej Polski. Praca magisterska pod kier. J. Tajchmana, (maszynopis), UMK, Toruń 1991.

<sup>8</sup> Por. I. Sławiński, Kamienica „Pod Gwiazdą”, Rynek Staromiejski 35, Inwentaryzacja odkrywek piwnic, Toruń PKZ 1968.

<sup>9</sup> Na podstawie inwentaryzacji z 1892 r. znajdującej się w Woj. Arch. Państw. w Toruniu: A m. T syg. „F” -483, k. 81. O tym sklepieniu wspomina także E. Gąsiorowski, *Toruńska kamienica mieszczańska*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo I, Toruń 1966, s. 84.

<sup>10</sup> Tak usytuowany korytarzyk ze śladami schodów istnieje w piwnicy kamienicy przy ul. Żeglarskiej 13.

XIV wieku (w obrębie przyziemia) była to kamienica dwutraktowa z oficyną po północnej stronie działki. O takim układzie świadczy ściana północna powstała w miejsce wcześniejszej wspomnianej szkieletowej. Została wykonana w wątku wendyjskim (nie dość regularnym) w całości od elewacji podwórzowej łącznie z fasadą. W obrębie wielkiej sieni od strony zachodniej ściana ta otrzymała dużą szfowaną wnękę zamkniętą łukiem pełnym. W drugim trakcie<sup>11</sup> (za obecnymi schodami) powstała podobna, lecz trochę niższa wnęka. Natomiast dalej na wschód (w obrębie korytarzyka prowadzącego na podwórze w obecnym drugim trakcie) w murze tym został wykonany kominek (il. 5A). Umieszczenie kominka w tym miejscu oraz brak przeciwległej ściany domu (na granicy południowej) z tego okresu w trakcie tylnym nasuwa przypuszczenie, iż mogła znajdować się tutaj oficyna — długa na głębokość obecnego traktu podwórzowego. W fasadzie nad obecnym wejściem zachował się spory fragment portalu gotyckiego z tego okresu. Jego węgary składały się z trzech cegieł. Zewnętrzna w formie wałka, druga stanowiła wałek mniejszy na tle dwóch żłobków z uskokiem, trzecia była cegłą fazonową. Na tej ostatniej znajdował się tynk z dwoma warstwami malarskimi<sup>12</sup> (czarna i brązowo-czerwona).

Następnym przekształceniom kamienica została poddana około połowy XV w. Istotne są tu wiadomości dotyczące samej parceli. Najstarsza wzmianka źródłowa pochodzi z 1444 r. Kontrakt między dotychczasowym właścicielem Piotrem von Nichte (rajcą staromiejskim) a Janem Ruchynne wymienia nieruchomość z budą od tyłu<sup>13</sup>. Wynika z tego, iż przed rokiem 1444 właściciel wykupił parcelę na zapleczu od strony ul. Szczytnej i przyłączył ją do parceli rynkowej, w wyniku czego działka podwoiła swoją długość, sięgając przez całą głębokość bloku (il. 1). Zjawisko wykupywania parcel na zapleczu staje się typowe dla Torunia od XV w. Pozwalało to na lepsze wykorzystanie domu frontowego na cele mieszkalno-reprezentacyjne<sup>14</sup>. Trudno powiedzieć, czy kamienica gotycka przy Rynku Staromiejskim pod obecnym numerem 35 już w poł. XV w. była w całości przeznaczona na cele mieszkalne, aczkolwiek za tym faktem przemawiałaby dość wysoka kondygnacja I piętra. Wiadomo, iż piwnice tego domu były także zamieszkiwane ok. 1450 r.<sup>15</sup>

<sup>11</sup> Ściana między traktami prawdopodobnie była wykonana w konstrukcji drewnianej, gdyż nie pozostały po niej ślady.

<sup>12</sup> Na podstawie reliktów znalezionych pod barokowymi sztukateriami.

<sup>13</sup> E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 20 i n.

<sup>14</sup> Ibid., s. 21, proces ten potwierdza także K. Górski, *Domostwa Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Toruń 1955.

<sup>15</sup> E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 14 i 20. Piwnice w tym czasie zamieszkiwało dwu lokatorów: Bartosz Rymer (zapewne siodlarz) i Stolle.

Wiele faktów przemawia za tym, iż w tym okresie na całej połączonej już parceli odbywał się proces budowlany. W 1459 r. Margitt Ruchynne, wdowa po Janie, sprzedaje Jerzemu Jordanowi nieruchomość już z domem tylnym. Natomiast w 1489 r. dom nabywa Ludwik Grube — łącznie z domem tylnym i budami oraz przejazdem od ul. Szczytnej<sup>16</sup>. Zapewne istnienie domu tylnego ułatwiło proces przebudowy domu frontowego. O tym, że w tym okresie prowadzono tam prace, możemy wnioskować pośrednio na podstawie znalezienia „skarbów” w postaci ok. 2500 sztuk szylingów krzyżackich, które wyłoniły się po zawaleniu się muru podtrzymującego schody w piwnicy. Pieniądze te mogły być schowane najpóźniej w czasie wojny trzynastoletniej (1454—1466), gdyż po niej wyszły tutaj z obiegu<sup>17</sup>. Tym samym znalezisko to może określać górną granicę zbudowania muru pod schodami, a więc i schodów oraz zapewne innych prac budowlanych.

Wydaje się, iż właśnie teraz dokonano istotnej przebudowy układu przestrzennego domu gotyckiego. Oba te trakty w obrębie przyziemia stały się wielką sienią (o gabarytach istniejących do dzisiaj), a miejsce oficyny zajął trakt tylny (il. 2C). Najpierw chyba postawiono mur południowy pierwszego traktu, także w układzie wendyjskim (lecz o niższych ceglach) z profilowaną wnęką od zachodu. Jednocześnie założono strop nad nową wielką sienią: z prostych belek z otworem dla schodów ukształtowanym za pomocą skośnego wymianu, podtrzymywanego przez pręt stalowy zawieszony na specjalnej belce (nadciągu) umieszczonej pod stropem I p.<sup>18</sup> Kształt otworu w stropie sugeruje, iż założono tutaj schody kręcone. W narożniku południowo-wschodnim zbudowano urządzenie ogniowe w postaci wielkiego kaptura. Posadzkę w wielkiej sieni wykonano z płytek ceramicznych (fragmenty znaleziono przy schodach od strony zachodniej). Dla ukształtowania traktu tylnego rozbudowano piwnicę wykonując od południa wspólny mur z sąsiadem z głązów narzutowych. Przestrzenie między nimi wypełniano ułamkami cegły (jako okrzeskami) oraz fragmentarycznie uzupełniano pełną cegłą, szczególnie w obrębie wnęk i otworów. Piwnicę tę przykryto stropem drewnianym. Zapewne już wtedy wykonano posadzkę w formie bruku oraz w narożniku południowo-zachodnim prawdopodobnie hypokaustum (które musiało zostać rozebrane przy następnej przebudowie — renesansowej). Na parterze dla oparcia stropu od południa wykorzystano wspólny mur sąsiedni. I znów nie można powiedzieć, czy trakt tylny miał już przejście na podwórze w postaci korytarzyka, czy stanowił jedno wnętrze

<sup>16</sup> Ibid., s. 20, 21.

<sup>17</sup> Z. Nawrocki, Kamienica „Pod Gwiazdą”. Dokumentacja powykonawcza, PKZ Toruń 196..., s. 17.

<sup>18</sup> Podobne zawieszenie na pręcie żelaznym belki (pod barierą szesnastowiecznej galeryjki) znaleziono w wielkiej sieni kamienicy przy ul. Kopernika 15.

z wykorzystaniem istniejącego już przedtem w murze północnym kominika<sup>19</sup>.

Dom ten poza parterem miał jedno piętro. Stropy w trakcie tylnym były położone nieco niżej niż obecnie. Nie można też było ustalić, czy piętro traktu frontowego było już oddzielone od schodów tworząc tym samym trakt środkowy w obrębie piętra, tak charakterystyczny dla kamienicy nowożytniej. Wydaje się, że fasada tego domu miała strukturę z poprzedniej, XIV-wiecznej, przebudowy. Także niewiele można powiedzieć o elewacji podwórzowej, z której zachowały się fragmenty muru pod oknami parteru oraz otwór drzwiowy (sklepiony odcinkowo) nad wejściem do korytarzyka, zamurowany w XVI w. Prawdopodobnie było to wyjście na zewnętrzne schody lub na ganek łączący piętro z oficyną<sup>20</sup>. A może jest to jeszcze fragment z oficyny XIV-wiecznej i wejście na jej strych? Właścicielem takiego domu po Ludwiku Grube stał się na krótko Jan Tursse odprzedając go zaraz 6 II 1495 r. znanemu humaniście Filipowi Kallimachowi, który już następnego roku 15 lipca sprzedał go radzie miejskiej<sup>21</sup>.

#### KAMIENICA RENESANSOWA

W drugiej połowie XVI wieku kamienica została ponownie przebudowana i podwyższona. O okresie tych zmian świadczą przede wszystkim elementy o cechach renesansowych. Należą do nich:

- elewacja podwórzowa (il. 17),
- galeryjki w trakcie środkowym pięter (il. 33),
- profilowane stropy i profilowana ścianka działowa na II piętrze (il. 30—32),
- polichromie stropowe: na belkach wielkiej sieni (il. 19 i 24) oraz na stropie dylowym w trakcie tylnym parteru (il. 26).

Polichromię tego ostatniego stropu Krystyna Kalinowska datuje na lata siedemdziesiąte—osiemdziesiąte XVI wieku<sup>22</sup>. Wydaje się, iż te prace malarskie mogły zamknąć etap generalnej przebudowy renesansowej, która dokonała się pod koniec trzeciej ćwierci XVI stulecia. Układ

<sup>19</sup> W kamienicach: przy ul. Łaziennej 22 i Żeglarskiej 13 połączenie pomieszczenia tylnego z wielką sienią wykonano w postaci wielkiego otworu przekrytego fażowaną belką. Przy ul. Żeglarskiej 13 korytarzyk zrobiono dopiero w XIX w. Korytarzyki te z reguły były wykonywane wtórnie i w dość różnych okresach.

<sup>20</sup> Podobny otwór istnieje przy ul. Kopernika 15 — por. Z. Nawrocki, *Pięć kamienic przy ul. Kopernika w Toruniu*, K.A.i.U., t. XXX, z. 2, Warszawa 1985, s. 205.

<sup>21</sup> E. Gąsiorowski, *Kamienica „Pod Gwiazdą”...*, s. 18 i 21. Od tego czasu aż do drugiej poł. XVII w. brak danych o kolejnych właścicielach domu.

<sup>22</sup> K. Kalinowska, *Toruńskie stropy polichromowane i ich problematyka konserwatorska* (praca doktorska, maszynopis), Toruń 1984, s. 194. Autorka tak samo datuje polichromie belek stropu wielkiej sieni.

funkcjonalny, a przede wszystkim przestrzenny domu z tego okresu można było odtworzyć na podstawie wspomnianych badań. W odróżnieniu od okresu gotyckiego obraz kamienicy renesansowej przedstawia się już bardziej precyzyjnie<sup>23</sup>. Nie zdołały zatrzeć go już późniejsze przebudowy. Na podstawie rozwiązań elementów plastycznych wnętrza II piętra możemy być pewni, iż kamienica renesansowa w całości została przeznaczona na cele mieszkalne<sup>24</sup>. Mimo wyłącznej funkcji mieszkalnej kamienica nasza otrzymała (z wyjątkiem traktu środkowego) tradycyjną dyspozycję przestrzenną charakterystyczną dla domów—składów, a polegającą między innymi na zróżnicowaniu poziomów między traktami od frontu i podwórza oraz na zmniejszaniu się wysokości górnych kondygnacji (il. 2 i 3) — jednak nie tak drastycznie, jak w magazynach.

W wyniku przebudowy domu gotyckiego powstała kamienica podpiwniczona o trzech kondygnacjach naziemnych z parterową oficyną (także podpiwniczoną) od strony wschodnio-południowej. Dom ten miał teraz dwa trakty w przyziemiu, a po trzy na piętrach i w piwnicy. W tej ostatniej dwa trakty tylne otrzymały dopiero teraz sklepienia kolebkowe. Jak wiemy, trakt przedni już w czasie czternastowiecznej przebudowy otrzymał sklepienia krzyżowe. Wielka sień zachowała gabaryty z przebudowy piętnastowiecznej<sup>25</sup> wraz ze stropem belkowym i z kręconymi schodami (wymienionymi później w czasie barokowej przebudowy).

W narożniku południowo-wschodnim istniało nadal urządzenie ogniowe w postaci wielkiego kaptura. Natomiast część południowo-zachodnia wielkiej sieni została zabudowana. Można to odczytać na stropie, gdzie pozostał ślad na belkach po ścianie działowej oraz odmiennie potraktowana polichromia belek, które w obrębie izdebki otrzymały sfasowania (il. 24)<sup>26</sup>. Podobnie jak belki została polichromowana ściana w przetrzeniach między nimi. Można przypuszczać, iż wygospodarowana z wielkiej sieni przestrzeń była rozwiązana bądź w formie „wiszącej izdebki”<sup>27</sup>, bądź była podzielona na dwa poziomy tworząc tym samym dwa pomieszczenia — jedno nad drugim<sup>28</sup>. Niestety nie można powiedzieć,

<sup>23</sup> E. Gąsiorowski, *Kamienica „Pod Gwiazdą”...*, s. 23, układ ten uważał za powstały dopiero w końcu XVII w., ale, jak wiemy, nie miał możliwości prowadzenia badań architektonicznych, gdyż kamienica była zamieszkała. Por. tenże, *Toruńska kamienica...*, s. 102.

<sup>24</sup> Dla tego okresu brak danych odnośnie do właścicieli — por. aneks przytoczony na końcu za dokumentacją tegoż, *Kamienica „Pod Gwiazdą”*, s. 18 i n.

<sup>25</sup> Tzn. dł. ok. 14,50 m, szerokość 6,65 m (od frontu) do 7 m (od tyłu), wysokość wewn., do belek 5,20 m, wys. kondygnacji 5,65 m.

<sup>26</sup> Fazy te wykonano na belkach istniejącego tu stropu piętnastowiecznego, o czym świadczą przecięte kanały larwalne po owadach — szkodnikach drewna.

<sup>27</sup> Por. E. Gąsiorowski, *Toruńska kamienica...*, s. 81—82.

<sup>28</sup> Było to dość typowe rozwiązanie. Takie izdebki z czwartej ćw. XVII w. za-



w którym miejscu były umieszczone i jak wyglądały schodki prowadzące do izdebki górnej<sup>29</sup>.

W tylnym trakcie od strony północnej został wydzielony korytarzyk — przechód na podwórze<sup>30</sup>. W tym celu postawiono wzdłużną ścianę ceglana na drewnianej podwalinie leżącej bezpośrednio na sklepieniu. Całość traktu tylnego (tak jak to z reguły bywało) przykryto jednolitym stropem. W tym wypadku był to strop dyłowy płaski. Tylko w izbie tylnej pokryto go wspomnianą polichromią imitującą strop kasetonowy o skomplikowanym układzie geometrycznym składającym się z osmiokamiennych gwiazd łączonych ze sobą kwadratami i rombami (il. 26).

Na piętrze kamienicy wykształcił się bardzo szeroki trakt środkowy biegnący przez dwie kondygnacje (il. 2 i 33). Jego zachodnią granicę wyznaczały kręcone schody usytuowane dość daleko od muru traktu tylnego. Skomunikowanie pomieszczeń drugiego piętra nastąpiło za pomocą galeryjek (zachodniej oraz północno-wschodniej ustawionych razem w literę u), połączonych z kręconymi schodami. Trakt ten otrzymał doświetlenie z góry za pomocą okien dachowych (wychodzących na kosze) od południa i północy. Światło pochodzące od nich padało do środka przez luki w stropie zabezpieczone barierami w formie drewnianych kratownic (il. 34). Wielkość tego traktu, ale przede wszystkim sposób oświetlenia górnego, zaliczają go do unikatowych wśród kamienic toruńskich<sup>31</sup>.

Trakty frontowy i tylny pierwszego piętra stanowiły jednoprzestrzenne wnętrza nakryte dyłowymi stropami. Od frontu był to zapewne strop dyłowy profilowany i polichromowany<sup>32</sup>. W trakcie tylnym gładki strop dyłowy musiał być pokryty płótnem i dopiero malowany lub ew. bielony<sup>33</sup>. Na drugim piętrze pomieszczenie frontowe było także

---

chowały się w domu przy ul. Kopernika 15 (por. Z. Nawrocki, *Kamienica przy ul. Kopernika 15*, Rocznik Muzeum w Toruniu, t. VIII, Toruń 1982, s. 52. Ślady po izdebce na murach z pocz. XV w. (planowanej od początku) odkryto przy ul. Żeglarskiej 13. Potwierdza to spostrzeżenie E. Gąsiorowskiego, *Toruńska kamienica...*, s. 81 i n., iż izdebki takie budowano już w XV w.

<sup>29</sup> Pokazane schodki na il. 2C są teoretyczną propozycją.

<sup>30</sup> W tym samym czasie wymieniono także ścianę między traktami.

<sup>31</sup> Oświetlenie traktu środkowego z góry w kamienicy „Pod Gwiazdą” spełniało podobną rolę jak tak zwany „światlik” albo „altana” z wyciągniętymi murami i bocznymi oknami stosowane w kamienicach patrycjuszańskich w Polsce w końcu XVI w. Por. J. Putkowska, *Zmiany programów oraz ich wpływ na rozplanowanie kamienic patrycjuszańskich w XVI i XVII wieku w Polsce*, KAIW, t. XXX, z. 2, Warszawa 1985, s. 192.

<sup>32</sup> Prawdopodobnie z tego stropu pochodziła część dyli, które łącząc po dwa zastosowano jako belki stropowe w czasie przebudowy klasycystycznej.

<sup>33</sup> Po zbiściu tynków (które położone były na trzcinnie) z tego stropu ukazały się gładkie surowe dyle, na których nie mogło być bezpośrednio żadnej dekoracji. Natomiast wiadomo, że stropy były obciążane płótnem i ew. malowane. Por. J. Tajchman, *Stropy drewniane w Polsce*, Warszawa 1989, s. 33.

jednoprzestrzenne, nakryte profilowanym stropem belkowym, w którym pierwszą belkę przy ścianie okiennej oparto na murowanych konsolach. Ostatnie zaś miały profile zakończone spływami przed środkiem belek tworząc tzw. dzwona (il. 32). Przestrzeń tylnego traktu podzielono za pomocą drewnianej profilowanej ścianki (stojącej na nadciągu) na dwa pomieszczenia przekryte stropami profilowanymi wykonanymi z jednych ciągłych belek nad obydwo ma pomieszczeniami. Ta drewniana ścianka ma profile dwustronne (il. 30, 31)<sup>34</sup>. Przy zróżnicowanych poziomach traktu frontowego i tylnego wysokości ich kondygnacji przedstawiały się następująco: od frontu parter 5,65, I p. 3,70, II p. 2,40, od tyłu parter (izba tylna) 4,10, I p. 3,80, II p. 3,65. Strych, do którego musiały prowadzić kręcone schody (jeszcze te gotyckie), podobnie jak przed pracami był jednoprzestrzenny nad całą kamienicą i częściowo widoczny już przez luki ostatniego stropu nad traktem środkowym (il. 33). Konstrukcję dachu stanowiła więźba storczykowa zredukowana (il. 2 i 34)<sup>35</sup>. Rygiel wzdłużnej ramy storczykowej został przerwany w obrębie traktu środkowego, przy czym storczyki odwrócono do siebie „plecami”. Sprawia to wrażenie dwu oddzielnych konstrukcji. W rzeczywistości jest tu jedna więźba wykonana jednocześnie. Takie rozwiązania nie były zupełnie odosobnione, o czym możemy przekonać się na podstawie konstrukcji dachu tego samego typu w kamienicy przy ul. Szczytnej numer dwudziesty<sup>36</sup>.

Najtrudniejsza do odtworzenia jest fasada, zasłonięta przez sztukaterie. Mimo resztek portalu gotyckiego inne fragmenty przemawiają za tym, iż wraz z przebudową prawie całego domu przerobiono także fasadę, nadając jej formę renesansową.

Elewacja tylna (wykorzystano od strony północnej fragmenty gotyckie z otworem na piętrze) została postawiona na murach gotyckich i w całości skomponowana od nowa w dość charakterystyczny sposób. Liczba okien na wyższych kondygnacjach zwiększa się w stosunku 1:3:4 (il. 17). Zatem parter otrzymał na środku jedno duże okno<sup>37</sup>, pierwsze piętro trzy okna średniej wielkości, a drugie piętro cztery okna mniejsze. Wszystkie są prostokątne. Po prawej stronie okna parterowego wejście do budynku przekryto łukiem koszowym, po lewej znajduje się „prze-

<sup>34</sup> Jest to chyba najpóźniejsza profilowana ścianka w Toruniu. Stała na nadciągu wykonanym z dwóch belek łączonych  $\pi$  w piorunowy znak. Przy ul. św. Ducha 12 (róg Kopernika) odnaleziono relikty podobnej ścianki z ok. 1500 r. Mniej więcej z tego samego czasu zachowała się profilowana ścianka jednostronna przy ul. W. Garbary 7 w tylnym trakcie parteru.

<sup>35</sup> J. Tajchman, *Ze studiów nad więziami storczykowymi Torunia*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XIII, Toruń 1989, s. 194 i n.

<sup>36</sup> Ibid., s. 200 i n., 7.

<sup>37</sup> Jest to charakterystyczne duże okno dla parteru kamienic toruńskich, od strony podwórza, w okresie gotyku i renesansu. W omawianym domu zostało później zamienione na dwa otwory.

wężony” mur oficyny. Elewacja nad drugim piętrzem zakończona jest fryzem pasowym. Na nim osadzono szczyt trójkątny (dość ostry). Na jego bokach widać ścianki zakrywające końce koszy, które tutaj są najwyższe, aby woda z dachu była odprowadzona na Rynek. Ścianki te wznosiły się do środka tworząc załamana linię szczytu (tak jakby przecinały się ze sobą dwa trójkąty). W dolnej części szczytu są dwa prostokątne okienka, w górnej także dwa otwory sklepione półkoliście od podstawy.

#### PRZEBUDOWA BAROKOWA

Właścicielem całej posesji jeszcze przed 1670 r. został Jan Jerzy Zöbner, kupiec pochodzący z Wrocławia, prowadzący wielką firmę handlu sukniem<sup>38</sup>. W 1696 r. uzyskał godność rajcy staromiejskiego<sup>39</sup>. Zapewne w tym czasie rozpoczął prace przy kamienicy chcąc dodać jej splendoru. Właściwie prace te (których wyniki przetrwały do naszych czasów) ograniczają się do dwóch bardzo istotnych elementów, a mianowicie fasady i schodów. Możliwe, że przy tej okazji wykonano inne drobniejsze roboty, jak np. malarskie, a może i stolarskie. Za tymi ostatnimi przemawiają jedyne zachowane drzwi intarsjonowe (il. 32), które można by odnieść do tego okresu. Z robót malarskich przetrwało nadproże nad południowym górnym oknem wielkiej sieni. Czas omawianych prac wyznacza data 1697 wyrzeźbiona na tarczy podtrzymywanej przez lwa u podstawy rdzenia kręconych schodów<sup>40</sup>. Natomiast fasada w tym okresie otrzymała bogaty sztukatorski wystrój — najmodniejszy w tym czasie w Toruniu — i została jednocześnie zwieńczona gwiazdą jako godłem. Obok nazwy „Pod Gwiazdą” do literatury kamienica ta przeszła jako „Zöbnerowska” biorąc nazwę od swego ówczesnego właściciela<sup>41</sup>.

Cechą charakterystyczną toruńskiego baroku z przełomu XVII i XVIII wieku było zdobienie elewacji sztukatorskim ornamentem florystycznym. W tym okresie powstało sześć takich fasad, z których niestety przetrwały tylko cztery<sup>42</sup>. Do najciekawszych pod tym względem należy

<sup>38</sup> E. Gąsiorowski, *Kamienica „Pod Gwiazdą”...*, s. 22.

<sup>39</sup> Ibid.

<sup>40</sup> W pierwszej połowie XVII w. w kamienicy musiały być prowadzone jakieś prace, gdyż w Muzeum zachowały się kafle z tego domu, jeden ze zwieńczenia ozdobiony tarczą z herbem Torunia i datą 1643 (patrz zbiory Muzeum w Toruniu: MT/S-2516 oraz MT/S-2517). Możliwe, że prace te dotyczyły tylko pieców, gdyż badania nie ujawniły poważniejszych robót w tym okresie.

<sup>41</sup> Por. A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 424, il. 109—110.

<sup>42</sup> Fasady sztukatorskie w Toruniu powstały w następującej kolejności: 1) pałac biskupa S. Dąbskiego — 1693 r. (wg Warszzyckiego — przyp. 45); 2) kamienica Zöbnera „Pod Gwiazdą” — 1697 r.; 3) Kolegium Jezuickie (nie istniejące) — 1701 r. (wg Kalinowskiej); 4) Dwór Artusa (nie istniejący) — 1701 r. (wg Gąsiorowskiego); 5)

pałac biskupa Dąbskiego z 1693 r. oraz kamienica Zöbnerowska. Dekoracja tego typu nadal czeka na monograficzne opracowanie. Większość autorów, którzy do tej pory zajmowali się tym tematem, uważa za osiemnastowiecznym kronikarzem, iż jest to „maniera włoska”. Ich zdaniem do Torunia przyszła ona z Saksonii przez Śląsk i Wielkopolskę<sup>43</sup>. Odmiennego zdania (częściowo) jest K. Kalinowska, która sugeruje, iż warsztat sztukarski został sprowadzony z Krakowa, gdzie w tym czasie działali uczniowie Jana Chrzyciela Falconiego czy Francesca Rossi. Tym samym można mówić o inspiracjach włoskich z pominięciem Saksonii i Śląska<sup>44</sup>. Kalinowska uważa także, iż wszystkie sztukarskie elewacje w Toruniu z przełomu XVII i XVIII wieku wykonał ten sam warsztat sprowadzony przez biskupa Stanisława Dąbskiego dla realizacji kolegium jezuickiego. Jednak nie sprzyjający jezuitom klimat w mieście spowodował, iż biskup najpierw zrealizował swój pałac, potem sztukatorów odstąpił Zöbnerowi (który w tym czasie był burmistrzem), a w końcu w bardziej już sprzyjających warunkach dokończył budowę kolegium<sup>45</sup>.

Chcąc zdać sobie w pełni sprawę z wartości kompozycyjnej fasady kamienicy „Pod Gwiazdą” należało dokonać jej teoretycznej rekonstrukcji. Największym problemem była próba odtworzenia parteru, gdyż przebudowa z początku XX wieku zniszczyła tutaj wszelkie ślady materialne z wcześniejszych okresów. Pozostały zdjęcia z 2 połowy XIX wieku (il. 10), co do których nie ma pewności, że przedstawiają stan XVII-wieczny. W związku z tym rekonstrukcja teoretyczna została opracowana w dwóch wersjach.

W pierwszej wersji dla wysokiej sieni odtworzono układ wielkich okien (il. 8), w drugiej natomiast najniższe okna parteru nawiązują do zdjęć z 2 połowy XIX w. (il. 9). Próba odtworzenia wielkości i wypełnienia otworów okiennych powyżej przyziemia nie przedstawiała większych problemów. Odkrywki wyjaśniły, iż musiały być tutaj okna ościeżnicowe, które całkowicie wypełniały przestrzeń aż do opasek okiennych (bez pól tynkowanych, z wyjątkiem samych przestrzeni między ościeżnicami a uszelkami, oraz że oszklenie było umieszczone w płasz-

---

kamienica, ul. Piekary 37 (bez daty); 6) kamienica Rösnera, ul. Chełmińska 26/28 — 1712 r. (wg J. Tajchmana, *The adaptation of burghers house in Toruń to a workshop for the conservation of historic monuments*, KAIU, nr 2, Warszawa 1967, s. 73, il. 8.

<sup>43</sup> M. Arsyński, Kamienica przy ul. Dzierżyńskiego 26/28 w Toruniu. Dokumentacja historyczna, (maszynopis), PKZ, Toruń 1959, s. 14; E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 38 i n.; A. Warszycki, Pałac Biskupi przy ul. Żeglarskiej 8. Dokumentacja historyczno-architektoniczna, (maszynopis), PKZ, Toruń 1970, s. 44 i n.; A. Miłobędzki, op. cit., s. 424.

<sup>44</sup> K. Kalinowska, Toruń, ul. św. Jana 3 — budynki byłego kolegium jezuickiego. Dokumentacja historyczno-architektoniczna, (maszynopis), PKZ, Toruń 1971, s. 31.

<sup>45</sup> Ibid., s. 18, 29 i n.

czyźnie lica elewacji. Natomiast jedyny możliwy w tym okresie sposób tego oszklenia polegał na stosowaniu tzw. bion szklanych, tj. małych szybek oprawnych w olów<sup>46</sup>.

Zatem fasada została zaprojektowana jako kompozycja trójosiowa symetryczna wielokondygnacyjna z portalem na osi środkowej i zwieńczona szczytem. Na prawie całkowicie przeszklonym dole (dwóch pierwszych „kondygnacji”) w wersji pierwszej, lub prawie przeszklonej tylko drugiej „kondygnacji” — w wersji drugiej — wznosi się bardziej materialna część elewacji. Takie rozwiązanie (w obu wypadkach) szczególnie akcentuje wysoką sień, w której występują okna, dominując w całej kompozycji fasady. Jej główną charakterystyczną cechą stało się całkowite pokrycie wszystkich wolnych płaszczyzn (z wyjątkiem przyziemia) dekoracją o motywach florystycznych. Składają się na nią poziome fryzy wykonane z ornamentów, w których główną rolę odgrywa akant w dość różnych układach i kompozycjach, oraz „pilastry” między oknami w formie festonów oddzielnych dla każdej kondygnacji, a złożonych z listowia przerywanego rozetami (przeważnie trzema) z kwiatonów. Trzeba przyznać, że te poziomy fryzów i piony festonów w miarę równomiernie pokrywają całą fasadę z pewną tylko przewagą elementów poziomych; w połowie elewacji i na jej zwieńczeniu pod szczytem. Szczyt powstał w wyniku przenikania się jego cokołu z osiowo ustawioną edikulą z oknem na osi a pilastrami po bokach, w całości zwieńczony przerywanym frontonem z ośmioramienną gwiazdą — godłem. Linie boczne szczytu opływają faliście po krawędziach akantowych „wolut”.

Portal umieszczony na osi (odkuty w piaskowcu) ma jakby podobne festony-pilastry, na których wspiera się łuk koszowy z geniuszami po bokach. Całość zwieńczona fryzem akantowym i gzymsem.

Jeżeli druga wersja była zrealizowana rzeczywiście, to jej bonie zapewne musiały mieć bardziej plastyczny (rustykalny) charakter, niż jak to pokazują zdjęcia XIX-wieczne. Analogii pod tym względem dostarczają pałac biskupi i rycina Dworu Artusa.

W rozmieszczeniu ornamentów, a tym samym i ukształtowaniu nadproży, występuje jedna zastanawiająca sprawa, a mianowicie stropy pięter ponad sienią wchodzą w górną część okien<sup>47</sup>. Sprawia to wrażenie, że otwory nie były dostosowane do kondygnacji budynków (do poziomu stropów), lecz do ornamentów, które musiały zmieścić się na fasadzie. Jedyny płynący stąd wniosek to to, że sztukaterie były wykonane według gotowego wzoru i mimo że były formowane na elewacji

<sup>46</sup> Por. J. Tajchman, *Stołarka okienna w Polsce. Rozwój i problematyka konserwatorska*, Warszawa 1990, s. 34 oraz il. 78.

<sup>47</sup> Nawet dzisiaj przy niżej położonych nadprożach skrzydła górne nie chcą otwierać się do środka — naturalnie okna XVII-wieczne otwierały się na zewnątrz.

od ręki<sup>48</sup>, mistrz nie chciał, czy nie odważył się, ich zmieniać i do nich kazał dostosować otwory okienne. Sztukaterie te zostały wykonane ze specjalnej zaprawy wykazującej dużą twardość i odporność na czynniki atmosferyczne. Obok podstawowych składników, jakimi było ciasto wapienne i piasek kwarcowo-skalieniowy, do zaprawy tej użyto węgla drzewnego i zendry kowalskiej<sup>49</sup>. Tę ostatnią dodawano do zaprawy już w XVII wieku, szczególnie w Toskanii<sup>50</sup>. Takie zaprawy znane były w polskim XIX-wiecznym piśmiennictwie technicznym, a ze względu na występowanie w nich cząsteczek metalicznych nazywano je „żelaznymi”<sup>51</sup>.

Drugim interesującym elementem barokowej przebudowy są kręcone schody (il. 20—22). Powstały na miejscu poprzednich, także kręconych (o czym była już mowa). Należą do najpiękniejszych zachowanych schodów w Toruniu, na co zwrócił uwagę już w 1933 r. S. Dąbrowski<sup>52</sup>. Osią konstrukcyjną tych schodów jest dębowy trzpień<sup>53</sup> z wyciętą w nim wijącą się spiralnie ku górze poręczą podbudowaną rzeźbionym dwustronnie pasem z liści akantu. Na trzpieniu tym opierają się wspornikowo sosnowe stopnie, których podstopnice są w nim zaczopowane i zakołkowane (il. 21). Zewnętrzna balustrada składa się z balasków wyciętych z sosnowych desek przybitych do końców stopni wzmocnionych dołem wygiętą (po zewnętrznym kole schodów) deską oraz zwieńczonych poręczą. Pierwszy pełny stopień dębowy, rzeźbiony od czoła w liście akantu, stanowi podstawę pod posąg Minerwy (wzniesionej z lewej

<sup>48</sup> Sposób formowania, a przede wszystkim gwoździe tworzące rodzaj zbrojenia i tkwiące w masie sztukatorskiej upewniają nas o wykonaniu ornamentów z wolnej ręki.

<sup>49</sup> Zaprawa ta składa się ze: 1) spoiwa (ciasta) wapiennego — 43% (wapno gazzone w winie), 2) piasku kwarcowo-skalieniowego — 31% (piasek rzeczny), 3) okruców wapiennych — 3,5%, 4) okruców ceramicznych — 2% (okrucy wapienne i ceramiczne to domieszki będące wynikiem procesu technologicznego), 5) węgla drzewnego — 11% (z drzew iglastych), oraz nie określonych ilościowo, 6) zendry kowalskiej, 7) kazeiny. Wg Z. Brochwicza, *Charakterystyka siedemnastowiecznych narzutów wapiennych, występujących w elementach dekoracyjnych na elewacji kamienicy „Pod Gwiazdą” w Toruniu*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo V, Toruń 1974, s. 69 i n.

<sup>50</sup> Ibid., s. 84.

<sup>51</sup> Ibid., s. 85.

<sup>52</sup> S. Dąbrowski, *Portale, bramy i sienie toruńskie XVII-go wieku*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. IX, z. 7—8, Toruń 1933, s. 140, tab. 18. Podobne schody, lecz dużo skromniejsze, istnieją w kamienicy przy ul. Mostowej 6 (z 1682 r.) oraz przy ul. Żeglarskiej 7 (ok. 1740). Schody kręcone o dość bogatej, rzeźbionej barierze podobnej do rozwiązań gdańskich (druga poł. XVII w.) istniały kiedyś w kamienicy przy ul. Szczytnej 12. Przeniesiono je na zamek do Malborka i wstawiono do wieży. Niestety schody te uległy zniszczeniu w czasie ostatniej wojny.

<sup>53</sup> Składa się on z dwóch odcinków: pierwszego do wysokości II p., drugiego obejmującego tylko ostatnią kondygnację.

strony). Po prawej stronie u podstawy trzpienia znajduje się lew trzymający tarczę z datą 1697. Wszystkie pozostałe stopnie od strony trzpienia mają profilowane stopnice wysunięte do przodu (w stosunku do głównej osi słupa). Wysunięcie to pozwala na wygodne wchodzenie do góry także i przy trzpieniu. Profilowane stopnie natomiast układają się w bardzo interesujący „wachlarz”, który można podziwiać schodząc z góry (il. 22). Schody te łączą parter ze wszystkimi piętrami i strychem. Zejście do piwnicy było obudowane drewnianą ścianką z drzwiczkami, składało się z niewygodnych zabiegowych stopnic deskowych spoczywających na mурowanych z cegły podstopniach.

Dom nasz nigdy nie posiadał przedproża, tak jak przypuszczał E. Gąsiorowski, a szczególnie M. Dąbrowski, który przedstawił nawet rysunkową rekonstrukcję elewacji z takim wejściem do kamienicy <sup>54</sup>.

#### ZMIANY W OKRESIE KLASYCYZMU

W końcu XVIII <sup>55</sup> lub na początku XIX w. kamienica została poddana remontowi połączonemu z drobnymi przebudowaniami. O przeprowadzonych w tym okresie pracach informuje nas odkryta polichromia klasycystyczna w trakcie frontowym pierwszego piętra oraz zachowana stolarka. Ze źródeł wiemy tylko, iż w 1794 r. dom był zamknięty i nie zamieszkały <sup>56</sup>. Możliwe, iż remont przeprowadzono właśnie po 1794 roku, a może dopiero po 1815 r., kiedy to kamienicę od oberżysty Klemensa Krausego nabył mydlarz Jan Michał Wendisch <sup>57</sup>. W czasie tego remontu dokonano zmian na pierwszym piętrze w trakcie środkowym. Polegały one na wygospodarowaniu pomieszczenia od strony południowej oraz na wprowadzeniu między traktami schodów dyferencyjnych z ba-

<sup>54</sup> E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 23; M. Dąbrowski, Kamienica „Pod Gwiazdą” w Toruniu, Rynek Staromiejski 35. (Zagadnienia inwentaryzacji i rekonstrukcji), praca magisterska, (maszynopis) UMK, Toruń 1952. W czasie prac nie natrafiono na fundamenty przedproża, a tylko odkryto murki pod zewnętrzne schodki. W murze zachodnim piwnicy nie ma także śladów po wejściu do piwniczki, jakie zazwyczaj spotykano pod przedprożem. Zachował się tylko ślad szyi piwnicznej.

<sup>55</sup> Elementy przebudowy, którą uznano za klasycystyczną, mają dwojaki charakter. Część z nich wykazuje jeszcze cechy rokoka, podczas gdy inne są już klasycystyczne. Mogłoby to świadczyć o oddzielnych etapach remontów: rokokowym i klasycystycznym. Z drugiej jednak strony występowanie zapóźnionych elementów rokokowych w innych kamienicach Torunia przemawia za przebudową późniejszą, a więc klasycystyczną.

<sup>56</sup> E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 25 — na podstawie spisu przeprowadzonego w 1794 r.

<sup>57</sup> Od tego czasu w podwórzu była fabryka mydła, którego sprzedaż prowadzono zapewne w wielkiej sieni. Ibid., s. 18 i 25. Sądząc po okiennicy umieszczonej na dziewiętnastowiecznym zdjęciu tylko w lewym oknie, zapewne w tej części sieni był wydzielony sklep, tym bardziej, iż później właśnie to okno powiększono (w 1893 r.) zamieniając je na wystawę.

riera w formie plecionki<sup>58</sup>. Naturalnie schody te obniżyły strop w końcu wielkiej sieni (il. 4A) i kto wie, czy tutaj też nie nastąpiły jakieś zmiany. Niemniej kaptur kominowy pozostał nadal bez zmian.

Drugim przebudowanym elementem domu była fasada. Usunięto z niej dotychczasową stolarkę ościeżnicową o niewygodnie otwierających się na zewnątrz skrzydłach okiennych. Ich miejsce, przy jednoczesnym zmniejszeniu otworów, zajęły okna krosnowe szklone w szczeblinach krzyżowych<sup>59</sup>. Okna te były podzielone na cztery nierówne kwatery za pomocą krzyży okiennych o przesuniętych ku górze ślęzionach<sup>60</sup> (il. 10).

Wydaje się, iż poza wymianą stolarki w tym okresie zmieniono także boniowanie na parterze nadając mu bardziej płaski, klasycystyczny charakter. Zabiegi te w istotny sposób zmieniły dotychczasowy wygląd fasady barokowej. Z dość jednorodnej kompozycji plastycznej przekształciły ją w rozwiązanie wieloelementowe z kontrastowym zestawieniem gładkich płaszczyzn i bogatej ornamentyki sztukaterii, o czym najlepiej możemy się przekonać porównując ilustracje 9 i 10.

W czasie tej przebudowy najbardziej ciekawie zostało potraktowane pomieszczenie w trakcie frontowym pierwszego piętra. Mianowicie ściany i sufit otrzymały klasycystyczną polichromię. Polegała ona na iluzjonistycznym namalowaniu porządku jońskiego na ścianach oraz dość płaskich pseudo-kasetonów (o skomplikowanym układzie geometrycznym) na suficie (il. 27). Naturalnie sposób rozstawienia „kolumn” oraz potraktowanie ich podstawy świadczy o dość dowolnej interpretacji kanonów architektury klasycystycznej. Sala ta także w tym czasie otrzymała nowe dwuskrzydłowe drzwi płycinowe szklone górą w pojedynczych poziomych szczeblinach, charakterystycznych dla stolarki klasycystycznej. Wydaje się, że w czasie tej przebudowy wszystkie pomieszczenia otrzymały tynkowane sufity.

#### PRZEBUDOWY W DRUGIEJ POŁOWIE XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU

Przekształcenia kamienicy w tym okresie zmieniły ją stopniowo na dom wielorodziny z wbudowanym sklepem. Na zapleczu zaś nadal istniała fabryka mydła<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> Bariery w formie plecionki mają charakter rokokowy, w Toruniu takie były modne w ostatniej ćwierci XVIII w. i pierwszej XIX w. Por. J. Tajchman, *Przemiany funkcjonalne...*, rys. 9, s. 123.

<sup>59</sup> Okna ze szczeblinami krzyżowymi charakterystyczne są dla rozwiązań rokokowych, lecz utrzymują się jeszcze w rozwiązaniach klasycystycznych. Por. tenże, *Stolarka okienna...*, s. 22 i n. oraz 34 i n., a także il. 78.

<sup>60</sup> Stolarka ta przetrwała do dzisiaj w trzech górnych oknach sieni (nad portalem).

<sup>61</sup> W XIX i na pocz. XX w. podwórze było coraz bardziej zabudowywane, a fabryka, dość uciążliwa dla otoczenia, została zamknięta dopiero w latach trzydziestych XX w. E. Gąsiorowski, *Kamienica „Pod Gwiazdą”...*, s. 25.



W 1854 r. fasadę pomalowano farbą olejną<sup>62</sup>. Analizując zdjęcia z lat 1864—1885 (il. 10) i wzmiankę z roku 1873 można przypuszczać, iż fasadę rozwiązano dwubarwnie. Sztukaterię pomalowano na jasno, a tło na ciemno. Kto wie, czy właśnie wtedy nie powstał szyld fabryki mydła nad oknami parteru. Przemawiałby za tym krój liter i częściowe zasłonięcie boni. W 1856 r. właściciel otrzymuje zgodę na wyburzenie kaptura kominowego<sup>63</sup>. W jego miejscu zostają umieszczone kręcone schody żeliwne łączące parter z piętrami (il. 23). Schody te zostały częściowo obudowane. Wydaje się, iż w okresie tej przebudowy dokonano pierwszego podziału pomieszczeń na wyższych kondygnacjach, szczególnie na pierwszym piętrze, dzieląc każdą dużą izbę na dwie mniejsze (il. 6A i B).

W 1873 r. ponownie pomalowano fasadę farbą olejną<sup>64</sup>. Podanie o zezwolenie wymienia kolor „piaskowy”. Jeżeli te prace zostały rzeczywiście przeprowadzone, to kolor ten odnosiłby się do sztukaterii, a tło nadal pozostałoby ciemne. W 1893 r. przebudowano lewe okno parteru na wystawę sklepową<sup>65</sup> i zapewne w tym samym czasie wymieniono stolarkę okienną na I piętrze (w dawnej sali klasycystycznej) (il. 11).

W 1905 r. następuje dalsza przebudowa — przede wszystkim w obrębie parteru. Z wysokiej sieni zostaje wygospodarowany sklep i oddzielny korytarz prowadzący do schodów i tylnego przejścia na podwórze (il. 4B)<sup>66</sup>. Konsekwencją tego jest przeniesienie portalu z osi środkowej na miejsce okna wystawowego. Przy tej „operacji” portal został rozszerzony i otrzymał nowe przeszklone drzwi o ornamentyce nawiązującej do fasady, a wykonanej z nakładanych odlewów cynkowych (il. 14). Pozostałą część parteru zajęło okno wystawowe wraz z wejściem do sklepu (il. 11). Dla wygospodarowania przestrzeni sklepowej obniżono poziom podłogi dawnej sieni o około 75 cm, likwidując tym samym sklepienie w trakcie frontowym piwnicy, którą tam przykryto tzw. „kapą pruską”. W tak wygospodarowanym wnętrzu urządzono lokal sklepowy z nadwieszoną wkoło galerią, skomunikowaną z parterem odrębnymi schodami. Galeria ta, jeżeli funkcjonowała, to zapewne bardzo krótko, gdyż środkowy otwór w stropie został zamknięty (il. 18), a półpiętro stało się osobną (bardzo niską) kondygnacją. Powstało tutaj zaplecze dla sklepu, które przed pracami konserwatorskimi spełniało także dodatkowo funkcję mieszkalną.

Oficyna przylegająca do kamienicy została przebudowana i otrzymała I piętro, co spowodowało dalszą przebudowę elewacji podwórzowej.

<sup>62</sup> Ibid., s. 13 i 26.

<sup>63</sup> Ibid., s. 14 i 25.

<sup>64</sup> Ibid., s. 14 i 26.

<sup>65</sup> Ibid., s. 14 i 26 — w archiwum zachował się schematyczny rysunek fasady z propozycją powiększenia otworu okiennego.

<sup>66</sup> Ibid., s. 15 i 26. Do przebudowy w obrębie parteru zachowały się w archiwum projekty. Zakres prac potwierdziły zachowane elementy oraz badania.

W 1921 r. przeprowadzono restaurację fasady. Polegała ona na wzmocnieniu, uzupełnieniu i odnowieniu sztukaterii<sup>67</sup>. W 1934 r. ponownie naprawiono sztukaterię, a całą fasadę pomalowano grubą warstwą szarej farby<sup>68</sup>.

#### PRACE RESTAURATORSKO-KONSERWATORSKIE

O kierunku, zakresie i sposobie prac restauratorsko-konserwatorskich w kamienicy „Pod Gwiazdą” zdecydowała jej duża wartość historyczna i artystyczna<sup>69</sup>. Bez mała każda epoka stylowa wniosła tutaj swój istotny wkład. Na specjalne podkreślenie zasługuje renesansowy układ przestrzenny, w którym zaadaptowano gotycką wielką sień ze stropem i kapturem kuchennym, tworząc dość unikatowy dom nowożytny zamieszkały na wszystkich kondygnacjach. Specyficzną cechą tego układu stanowił szeroki trakt środkowy w obrębie piętér, z galeryjkami, jednocześnie doświetlony od góry przez okna w połaciach dachowych. Kamienica, poza układem przestrzennym, zachowała elementy renesansowe takie jak:

<sup>67</sup> „Pracami kierował ówczesny konserwator pomorski dr Lankau, odnowienia dokonał art. rzeźbiarz Szarlowski. Brakujące stiuki uzupełniono, zwietrzałe umocniono rozcynem kazeinowym, oczyszczono portal z powłoki pokostowej i utrwalono kamień fluatem barytowym” — „Słowo Pomorskie” 1921, nr 98, s. 4, oraz Sprawozdanie Konserwatora Okręgu Poznańskiego za czas I IV 1922—15 II 1925. Niestety nie wspomina się tam o kolorystyce.

<sup>68</sup> Prace wykonał mistrz sztukatorski M. Scharlowski. Sposób malowania wzbudził ostry protest konserwatora dr. W. Dalbora. E. Gąsiorowski, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 27.

<sup>69</sup> Prace projektowe i realizacyjne były prowadzone przez PKZ, Zakład w Toruniu. Inwestorem był Wojewódzki Konserwator Zabytków w Bydgoszczy. Pierwsze wnioski konserwatorskie dla kamienicy opracował w ramach dokumentacji historycznej E. Gąsiorowski (ibid., s. 42 i n.). Zostały one rozszerzone i zmodyfikowane w wyniku odkryć dokonanych w czasie prowadzenia robót. Projekty zostały wykonane w latach 1966—1967, a ich autorami są: główny projektant — J. Tajchman; architektura — J. Tajchman i I. Baranowska-Dabińska, elementy stałych wnętrz — I. Baranowska-Dabińska, konstrukcja — S. Miklaszewski, instalacje sanitarne — I. Dzieglewski, instalacje elektryczne — R. Głowacki. Prace budowlano-konserwatorskie prowadzono od lipca 1967 do kwietnia 1969 r. Kolejnymi kierownikami budowy byli: M. Lewandowski (do lipca 1968) i J. Olszewski. Dokumentację powykonawczą oprac. Z. Nawrocki, Kamienica „Pod Gwiazdą”, Dokumentacja konserwatorska z prac budowlano-konserwatorskich za okres od lipca 1967 do kwietnia 1969 wykonana na zlecenie Woj. Kons. Zab. w Bydgoszczy, (maszynopis), PKZ, Toruń 1969. Należy podkreślić, iż nadzór prowadzony był zespołowo przez projektantów i Z. Nawrockiego przy udziale miejskiego konserwatora zabytków B. Rymaszewskiego i inspektora nadzoru inwestorskiego M. Karpińskiego. Decyzje w sprawach ważniejszych były podejmowane przez Wojewódzką Radę Ochrony Dóbr Kultury pod przewodnictwem wojewódzkiego konserwatora zabytków Z. Ciary. Przed rozpoczęciem prac kamienica wraz z oficynami była zamieszkała (11 rodzin w bardzo złych warunkach). Na parterze domu głównego (w części wielkiej sieni) znajdował się sklep zielarski „Herbapolu”.

sklepienia piwnic, większość stropów (na części z nich polichromie), balustrady galeryjek, więźbę dachową oraz elewację od podwórza. Na tę renesansową substancję nałożyła się barokowa przebudowa (także dużej wartości) w postaci sztukatorskiej fasady i kręconych drewnianych schodów. Klasycyzm pozostawił czytelne ślady polichromowanego wnętrza na I piętrze oraz stolarki okien, drzwi i schodków. Nawet z przebudowy XIX-wiecznej na uwagę zasługują żeliwne kręcone schody, a z 1905 r. drzwi wejściowe.

Generalna koncepcja konserwatorska zakładała powrót do układu przestrzennego domu renesansowego przy jednoczesnym wyeksponowaniu wszystkich wartościowych elementów z okresów wcześniejszych i późniejszych, a także ograniczenie do minimum wszelkich rekonstrukcji jak i wprowadzania elementów nowych. Naturalnie spełnienie pierwszego warunku było możliwe dzięki przeznaczeniu kamienicy na cele muzealne, w tym wypadku Galerię Sztuki Dalekiego Wschodu — Oddział Muzeum Okręgowego w Toruniu. Powrót do dawnego układu przestrzennego osiągnięto przede wszystkim dzięki uwolnieniu domu z późniejszych podziałów.

Spełniając drugi warunek, nie odtworzono zniszczonych elementów układu renesansowego: sklepień w pierwszym trakcie piwnicy, wbudowanych izdebek i kaptura kominowego w wielkiej sieni, a także oficyny w obrębie parteru. Istnienie w przeszłości większości nie odtworzonych elementów w obrębie przyziemia jest możliwe do odczytania.

Konieczność wprowadzenia nowych elementów (naturalnie w ograniczonym zakresie) wynikała z potrzeby zapewnienia podstawowych wymagań pod względem funkcjonalnym, konstrukcyjnym i sanitarnym oraz także ochrony przeciwpożarowej. Kamienica po pracach konserwatorskich i adaptacyjnych sama w sobie stanowi już przedmiot ekspozycji obok wystawianej tutaj sztuki dalekiego wschodu. W jednym tylko pomieszczeniu, a mianowicie w sali klasycystycznej, urządzono wewnątrz z epoki, prezentując meble z pocz. XIX w. (il. 27).

Układ funkcjonalny wynikający z adaptacji przedstawia się następująco: wielką sień przeznaczono na hall wejściowy i stała ekspozycję (il. 5 i 19), która zajęła prawie wszystkie pomieszczenia na parterze i piętrach z wyjątkiem drugiego, gdzie w izbie północnej urządzono pokój kustosa działu. Nowe pomieszczenia o charakterze pomocniczym i sanitarnym nie mogły psuć dawnego układu przestrzennego kondygnacji naziemnych o dużej wartości historycznej. Stąd przewidziano dla nich miejsce w podziemiu (il. 7-C), w którym wrócono jednocześnie do pierwotnego poziomu posadzki. Trakt środkowy piwnicy zaadaptowano na sanitariaty (dla zwiedzających i personelu) oraz na przyłącze c.o. W trakcie frontowym, gdzie rozebrano kapę pruską i założono strop Kleina, a nie rekonstruowano sklepień, urządzono szatnię oddzielając ją kratą od drogi komunikacji ogólnej (il. 35). W celu odizolowania pomieszczenia szatni od zawilgoconych murów wprowadzono ścianki

dystansowe ze zwentylowaną przestrzenią. Przy murze frontowym wygospodarowano małe pomieszczenia na przyłącze wod.-kan. i przyłącze elektryczne oraz na sprzęt gospodarczy. W trakcie tylnym piwnicy przewidziano pomieszczenia na wystawy zmienne.

Odtworzenie dawnego układu przestrzennego kamienicy osiągnięto przede wszystkim przez rozbiórkę wszystkich ścianek działowych późniejszych niż renesansowe, powracając tym samym do dawnych dużych pomieszczeń (por. il. 4 i 5 oraz 6 i 7). Najwięcej zabiegów wymagała wielka sień. Zlikwidowano tutaj nie tylko ścianki działowe, ale także i strop antresoli dzielącej dawną przestrzeń (il. 18). Powrócono także do dawnego poziomu podłogi (dzięki rozebraniu wspomnianej kapy pruskiej nad piwnicą). Naprawiono profilowane wnęki ścienne<sup>70</sup>. W głębi wielkiej sieni przy murze międzytraktowym odtworzono część stropu na dawnym poziomie sytuując belki w odkrytych gniazdach (porównaj przekroje podłużne na il. 4 i 5). Tym samym należało przenieść schodki klasycystyczne na I p. do pomieszczenia traktu tylnego (il. 29),<sup>71</sup>. W korytarzyku prowadzącym z wielkiej sieni na podwórze na ścianie północnej wyeksponowano poza licem muru gotyckiego (w formie dużej odkrywki) gniazdo po końcówce belki ze ściany szkieletowej. Rekonstruowano także w formie uproszczonej kominek, aby uczynić tutaj poprzedni, jeszcze gotycki układ. Ściana południowa korytarzyka, która stała na zniszczonej belce drewnianej, musiała zostać rozebrana i ponownie postawiona na belce żelbetowej.

Podstawę całego układu komunikacyjnego kamienicy stanowią drewniane kręcone schody. Po to, by mogły one pozostać główną drogą ewakuacyjną w budynku, jakim jest muzeum, należało uzyskać zgodę na odstępstwo od przepisów budowlanych<sup>72</sup>. Schody te były bardzo zniszczone, szczególnie na ostatniej kondygnacji. Groźną destrukcją stanowiło opuszczenie się sporej liczby stopni z powodu ścięcia końcówek w czopach podstopnic wzdłuż włókien w miejscach otworów na kołki

<sup>70</sup> Niestety we wnęcie południowej wykonawca nie powtórzył dawnego zewnętrznego profilu ceglanego, gdyż takiego nie posiadał. Różnica polega na tym, iż dawny profil nie miał uskoków między wałkiem a żłobkiem tak jak to posiada nowy ustawiony w miejsce dawnego. Por. Z. Nawrocki, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 14. We wnęcie północnej wstawiono główną tablicę elektryczną, przykrywając ją drzwiami zabytkowej szafy ściennej, o którą postarało się Muzeum.

<sup>71</sup> Niestety nie udało się ustalić, jak wyglądało połączenie traktu środkowego z izbą tylną I piętra w okresie renesansu.

<sup>72</sup> Pismem z 30 XI 1966 r. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie — Departament Nadzoru Budowlanego po zasięgnięciu opinii Komendy Głównej Straży Pożarnej udzieliło: „zgody na odstępstwo od obowiązujących przepisów bezpieczeństwa pożarowego” pod warunkiem: ograniczenia grup wycieczkowych, aby nie występowały trudności ewakuacyjne na schodach, zamknięcia schodów w piwnicy oraz pomieszczeń strychowych drzwiami klasy E, nieeksploatowania przestrzeni strychowej w formie magazynów i pomieszczeń użytkowych.

(il. 21). Naprawa polegała na wyjęciu wszystkich stopni i ponownym ich montażu na nowych kołkach przy jednoczesnej wymianie podstopnic ze zniszczonymi końcówkami (czopami). Naturalnie podstopnice nowe wykonano już nie z drewna sosnowego, które jest łupliwe, ale z dębu. Ponadto należało wymienić część stopnic oraz około połowy tralek, stosując tu, jak w oryginale, drewno sosnowe. Także należało wymienić dolne i górne zewnętrzne „pasy” barier, które wykonano z drewna świerkowego moczonego, aby można było je wygiąć po śrubowej linii zewnętrznej schodów<sup>73</sup>.

Udostępnienie podziemia dla zwiedzających spowodowało konieczność przebudowy bardzo niewygodnego, wręcz niebezpiecznego, biegu schodów z parteru do piwnicy oraz likwidację obudowy schodów w obrębie parteru wprowadzając drzwi w podziemiu. Decyzja pozostawienia żeliwnych schodów kręconych (il. 23)<sup>74</sup> (z przesunięciem ich do kąta sieni) przyczyniła się do poprawy warunków ewakuacyjnych oraz pozwoliła na oddzielenie ruchu wchodzących na piętra od schodzących w dół, co jest bardzo istotne przy dużej liczbie grup zwiedzających jednocześnie kamienicę. Jednak schody żeliwne nie mogły być eksponowane w obrębie wielkiej sieni razem ze schodami drewnianymi ze względu na zupełnie różne proporcje, ale przede wszystkim dlatego, iż kamienice nie miały nigdy podwójnej komunikacji pionowej. Dlatego wprowadzono ściankę „parawanową” tak, iż przy wejściu do kamienicy widzi się tylko schody drewniane (il. 19). Ścianka ta wypełnia zarazem przestrzeń, która kiedyś była zajęta przez kaptur kominowy.

Trakt środkowy, który łączył się z jednoprzestrzennym strychem poprzez otwory w stropie II piętra (il. 33) nie mógł obecnie pozostać w takiej formie ze względów przeciwpożarowych (por. przyp. 72), ale także i ze względów termicznych. Stąd należało ściany międzytraktowe podwyższyć w przestrzeń strychu (por. il. 5A) i wprowadzić odpowiednią izolację termiczną na konstrukcję dachu przy jednoczesnym otynkowaniu przestrzeni między krokiewiami. Pozwoliło to także na lepsze wyeksponowanie tego odcinka więźby (il. 34).

Fasada kamienicy, mimo iż zachowała w dość dobrym stanie sztuka-torską dekorację, stwarzała szereg problemów przy podjęciu decyzji dotyczącej ostatecznego sposobu jej ekspozycji. Bezdyskusyjny był jedynie powrót portalu na oś elewacji. Teoretyczna rekonstrukcja fasady inspirowała powrót do stanu z końca XVII w. i to w wersji dużych

<sup>73</sup> I. Baranowska-Dabińska, Dokumentacja z przebiegu konserwacji klatki schodowej w kamienicy „Pod Gwiazdą” w Toruniu, Rynek Staromiejski 35, (maszynopis), PKZ, Toruń 1969.

<sup>74</sup> Decyzja ta powstała dopiero w trakcie realizacji, gdy wyburzono ścianki otaczające schody i ukazała się w całej pełni ich ciekawa forma. Należy podkreślić, iż w tym okresie jeszcze nie doceniano powszechnie wartości rozwiązań XIX-wiecznych.

okien w obrębie wielkiej sieni (il. 8). Zachowana stolarka z przebudowy klasycystycznej<sup>75</sup> oraz stare zdjęcia skłaniały do odtworzenia stanu z XIX wieku (il. 10). W wyniku dyskusji powstało rozwiązanie kompromisowe zachowujące stolarkę, a tym samym i otwory z przebudowy klasycystycznej przy jednoczesnym zaakcentowaniu otworów okiennych z końca XVII wieku w obrębie wielkiej sieni (il. 12). Sztukaterie zostały oczyszczone z kilkakrotnych przemaalowań olejnych<sup>76</sup>. Usunięto gipsowe i cementowe kity. Ubytki uzupełniono zaprawą o składzie zbliżonym do XVII-wiecznego (nie zastosowano tylko zendry kowalskiej — por. przyp. 49). Całość została nasączona mlekiem wapiennym<sup>77</sup> i pomalowana na szaro. Po długich dyskusjach postanowiono nie różnicować barwnie sztukaterii od tła<sup>78</sup>. Trzy stolarki okienne oryginalne (nad portalem w wysokiej sieni) zachowano jako pojedyncze. Reszta została zrekonstruowana w formie okien zespolonych powtarzających stare profile (il. 13). Wszystkie okna przeszklono specjalnym szkłem dmuchanym (w skrzydłach zewnętrznych).

Z przestawieniem portalu na oś środkową wiązał się problem powrotu do jego dawnej szerokości lub pozostawienia światła otworu z 1905 r. wraz ze stolarką drzwiową. Zdecydowano się uszanować drzwi, które były specjalnie komponowane do portalu (il. 14). Tym samym spełniono początkowy warunek ograniczający liczbę nowych dodanych elementów. Sam portal został poddany konserwacji: poza oczyszczeniem i odsoleniem zastosowano strukturalne wzmocnienie kamienia<sup>79</sup>.

Elewacja podwórzowa (il. 15—17) poza przebudowanymi prawie wszystkimi otworami okiennymi była w bardzo złym stanie technicznym. Właściwie nadawała się do rozbiórki i odbudowy. Podjęto jednak trud napraw i fragmentarycznych przemurowań, dzięki czemu elewacja zachowała duże partie autentycznego muru oraz zatrzymała tak charakterystyczne odkształcenia. Tym samym nie pozbawiono jej klimatu dawności. Jednak ze względów statycznych nie można było powrócić już

---

<sup>75</sup> Naruszenie tych okien spowodowałoby także częściowo zniszczenie w ich obrębie we wnętrzu polichromii sali klasycystycznej, nie mówiąc już o kłopotach konstrukcyjnych, jakie powstałyby niżej przy powrocie do bardzo cienkich filarków międzyokiennych nad portalem.

<sup>76</sup> Przemalowania te były b. trudne do usunięcia. Zdejmowano je ręcznie za pomocą skalpeli. Prace przy sztukateriach prowadził Oddział Warszawski PKZ.

<sup>77</sup> Wg zalecenia W. Domasłowskiego, który uznał, iż dobry stan zachowania sztukaterii nie wymaga wzmocnienia ich innymi środkami.

<sup>78</sup> Szczegółowe badania na występowanie barw stwierdziły śladowe ilości m.in. zieleni oraz złoceń. Nie stwarzało to żadnych podstaw do podjęcia kolorystycznej rekonstrukcji. Niestety dokumentacja z tych badań zaginęła.

<sup>79</sup> Prace konserwatorskie przy portalu przeprowadził W. Domasłowski. Ponadto na nowo został odkuty gzyms portalu. Już po pracach okazało się, iż poprzedni portal nie był osadzony dokładnie na osi fasady. Wykazywał pewne przesunięcie w kierunku lewego okna.

do jednego otworu okiennego na parterze. Pozostawiono więc układ dwóch okien, jaki powstał w czasie przebudowy — barokowej bądź klasycystycznej. Układ węgarów okiennych oraz zachowane drewniane oboknia okienek w szczycie były dowodem istnienia tutaj okien ościeżnicowych, jednak już nie pojedynczych, ale podwójnych, z zastosowaniem szklenia w ołowiu tylko w skrzydłach zewnętrznych osadzonych w licu elewacji. Dawne otwory drzwiowe: na piętrze nad wejściem i do oficyny pokazano w formie tynkowanych blend. Lico elewacji opracowano na podstawie zachowanych fragmentów oryginalnych, tzn. spoiny zatarto zaprawą wapienną, a na nich oznaczono układ cegieł spoinówką o szerokości 7 mm. Całość pomalowano na czerwono (róż angielski) nawiązując do pierwotnego rozwiązania<sup>80</sup>.

Wszystkie istniejące stropy drewniane nie mogły już pełnić dalej funkcji statycznej<sup>81</sup>. W związku z tym musiano zastosować stropy masywne na dźwigarach stalowych (przeważnie Kleina) i podwiesić do nich dawne zabytkowe. Dokonano tego w dość różnorodny sposób — w zależności od rodzaju stropu oraz wysokości pomieszczenia. Niestety duże rozpiętości zmusiły w niektórych wypadkach do zastosowania wyższej konstrukcji stropu, co w konsekwencji doprowadziło do niewielkiej zmiany wysokości pomieszczeń. Najdrastycznie odbiło się to w trakcie frontowym i związanym z nim poziomami traktem środkowym, gdzie pierwsze stopnie schodów kręconych na I i II piętrze musiały „schować” się w podłodze. Było to uzależnione od polichromii sali klasycystycznej oraz polichromii między belkami na ścianie południowej wielkiej sieni, które nie pozwalały na opuszczenie stropów w dół. Aby nie doprowadzić do jeszcze większej grubości stropu nad wielką sienią wpuszczono tutaj dźwigary stalowe (obetonowane) w zabytkowe belki, drążąc w nich koryta (il. 25). W miejsce niezachowanej powały położono przeheblowane deski ze starej podłogi, kolorystycznie dostosowując je do belek. Ze stropem nad wielką sienią była związana ściana międzytraktowa, która opierała się na belce przy schodach. Ściana ta musiała być podwyższona (o czym była już mowa). Powstał problem zawieszenia jej nad przestrzenią wielkiej sieni. W tym celu musiano rozebrać międzytraktową ścianę szkieletową w złym stanie technicznym, jednak z resztkami polichromii klasycystycznej. Umieszczono tutaj dwie belki żelbetowe współpracujące ze sobą przez podwieszenie; jedną nad drzwiami, drugą pod nimi. Ta ostatnia musiała się zmieścić w gabarycie starej belki drewnianej obłożonej deskami. Podwieszenie jednej belki żelbetowej do drugiej nawią-

<sup>80</sup> Z. Nawrocki, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 19.

<sup>81</sup> W większości, a szczególnie nad drugim piętrzem, belki miały zniszczone końcówki. Ponadto zmieniło się obciążenie ze 150 kg/m<sup>2</sup> dla mieszkań na 300 kg/m<sup>2</sup> dla muzeum, nie mówiąc już o dużych rozpiętościach, które wynosiły w trakcie frontowym 6,7—7,6 m, a w tylnym 7,8—8 m.

zywało do dawnego podwieszenia wymianu przy schodach do specjalnej belki, która pozostała nadal pod galeryjką<sup>82</sup>.

Najwięcej problemów stwarzał strop nad salą klasycystyczną. Okazało się, iż sufit z polichromią podwieszony jest do belek złożonych z podwójnych brusów użytych wtórnie ze stropów dylowych polichromowanych. Zapadła decyzja, aby belki wyjąć i wyeksponować w trakcie tylnym, gdzie odkryto surowy gładki strop dylowy. Brusy wyjęto, a sufit mimo odpowiedniego zabezpieczenia pokruszył się i w większości spadł. Podsiębitkę z resztkami tynku podwieszano do dźwigarów stalowych ułożonych na miejsce wyjętych belek drewnianych. Tynk uzupełniono i zrekonstruowano partie „pseudokasetonów” na obrzeżach sufitu, natomiast część środkową pomalowano na białą (il. 27). Dyle z wyjętego stropu po ścienieniu ich do bali (grubych desek) zostały podwieszono w trakcie tylnym I p. Są krótsze od pomieszczenia i w ten sposób podkreślają, iż stanowią tutaj tylko ekspozycję (il. 29). Podobnie pocieniono dyle z polichromowanego stropu w kasetony nad tylną salą parteru i podwieszono je do stropu masywnego (il. 26). Belki profilowane na II piętrze w trakcie frontowym i tylnym podwieszono do stropów Kleina, które założono bez rozbierania więźby. Od frontu strop nowy położono wyżej, nad belkami, od tyłu natomiast niżej — w miejscu dawnych belek. Powwały wykonano ze starych desek z tym, iż w pomieszczeniu północnym wykorzystano polichromowane deski z magazynu Muzeum Okręgowego<sup>83</sup>. Oba pomieszczenia w trakcie tylnym drugiego piętra dzieli drewniana ścianka profilowana (il. 30, 31). Nie było w niej szeregu desek. Uzupełniono prawie co drugą profilowaną deskę, dzięki czemu ścianka ta — w pomieszczeniu północnym — ma wszystkie profile oryginalne. Pogrubienie konstrukcji stropu nad parterem zmusiło do likwidacji nadciągu, na którym stała ścianka, gdyż inaczej należałoby ją skrócić. Została postawiona na odpowiednim cokole. Nad traktem środkowym założono strop żelbetowy, sytuując jego belki w miejscach dawnych drewnianych (il. 33). Strop żelbetowy pobielono, podobnie jak kiedyś dawny strop drewniany.

Konstrukcję więźby naprawiono przez wymianę nielicznych uszkodzonych elementów, ale przede wszystkim odcięto zniszczone końcówki krokwi opierając je na nowych płatwiach (wynik wprowadzenia masywnych stropów)<sup>84</sup>. Duże krzywizny w połaciach wyrównano nadbit-

<sup>82</sup> Nad tą belką wyeksponowano resztki desek stropowych z polichromią rokokową z ok. XVIII w. pochodzące z domu przy ul. Chełmińskiej 1. K. Kalinowska, op. cit., s. 197 i n.

<sup>83</sup> Są to deski z polichromią z pierwszej ćw. XVI w., a pochodzą z rozebranego domu przy Rynku Staromiejskim 24. Ibid., s. 196 i n.

<sup>84</sup> Do prac przy więźbie przystąpiono dopiero po wymianie ostatniego stropu i zabezpieczeniu go przed opadami. Do tej pory wszystkie prace prowadzono pod dachem po naprawieniu pokrycia na początku robót. Wydaje się, że jest to oczywi-



kami na krokwiach (pod łatami). Po wyczyszczeniu z wtórnych pobiał konstrukcję zabezpieczono antoxem przed szkodnikami biologicznymi. Pokrycie wykonano ponownie z dachówek „mnych—mniszka” wykorzystując starą dachówkę na jedną połąć.

W myśl zasady maksymalnego ograniczenia nowych elementów w miejsce brakujących drzwi wewnętrznych postanowiono wstawić zabytkowe stolarki znajdujące się w magazynach Muzeum Okręgowego. Są to drzwi intarsjowane (il. 29, 30). Do ich zastosowania upoważniał nie tylko bogaty wystrój kamienicy, ale i to, iż zachowały się tutaj jedyne drzwi intarsjowane (na II piętrze w trakcie frontowym — il. 32).

Trudny problem przywrócenia szerokich desek podłogowych rozwiązano przez zastosowanie parkietów „taflowych”, fornirowanych, o szerokościach nawiązujących do dawnych podłóg (il. 30). W trakcie środkowym miały pozostać stare oryginalne szerokie deski. Niestety wykonawca przywrócił je jedynie w podłogach galeryjek II piętra<sup>85</sup>. W wielkiej sieni zastosowano płyty marmurowe (Bolechowice) nawiązujące do dawnej posadzki kamiennej, której oryginalne resztki pozostały w korytarzyku prowadzącym na podwórze. Podobnie w piwnicy wykorzystano stare płytki ceramiczne w korytarzyku traktu środkowego (il. 35) wprowadzając klinkier w pozostałych pomieszczeniach.

Nieodłącznym elementem działań w kamienicy były konserwacje wystroju malarskiego<sup>86</sup>. Najwięcej problemów stwarzała polichromia klasycystyczna, która zachowała się w formie „negatywu”. Jednak ze względu na dość unikatowe rozwiązanie na terenie Torunia podjęto decyzję o jej rekonstrukcji (il. 27). Podstawę do niej poza negatywowymi śladami stanowiły dość dobrze zachowane fragmenty, które znaleziono pod późniejszą ścianą działową (il. 28)<sup>87</sup>. Rekonstrukcja dotyczyła powtarzalnych form architektonicznych i kolorystyki. Nie podjęto natomiast prób rekonstrukcji malarskiego opracowania fryzu, jak i partii centralnej sufitu, o czym była już mowa.

Najlepiej zachowana okazała się renesansowa polichromia stropu, wykonana w formie pozornych kasetonów (il. 26). Dobry stan zawdzięczała technice temperowej oraz wielokrotnym pobiałom, jakie zostały

---

ste, niemniej obserwuje się w Polsce b. często odwrotne działania; najpierw rozebranie dachu i prowadzenie robót „pod gołym niebem”, co prowadzi do nieodwracalnych zniszczeń.

<sup>85</sup> Na I piętrze ułożono niewłaściwe wąskie deski, które rażą (il. 22).

<sup>86</sup> Prace te prowadziła Pracownia Konserwacji Dzieł Sztuki PKZ w Toruniu przy konsultacji kierownika pracowni Z. Wolniewiczowej. Art. niniejszy sygnalizuje tylko zagadnienie ogólne. Szczegółowe omówienie w przytoczonych dokumentacjach.

<sup>87</sup> Praca pod kierunkiem M. Kwiatkowskiej, patrz teź, Dokumentacja konserwatorska. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala zw. „klasycystyczna”, PKZ Toruń 1969, (maszynopis).

na niej położone przed wykonaniem w XIX w. tynkowanego sufitu. Pobiały te zabezpieczyły warstwę malarską przed niszczącym działaniem zaprawy wapiennej. Konserwacja polegała przede wszystkim na oczyszczeniu i wykonaniu niewielkich punktowań, szczególnie na stykach dyli oklejonych płótnem<sup>88</sup>.

Polichromia renesansowa na belkach stropowych wielkiej sieni poza oczyszczeniem wymagała dość dużych punktowań i nawet rekonstrukcji, szczególnie na nowych belkach wstawionych w miejsce brakujących, na końcu sieni, oraz na okładzinie podciągu żelbetowego pod międzytraktową ścianą przy schodach. Prace przy polichromii na belkach nie zatężyły śladów po ścianie izdebki wydzielonej w wielkiej sieni (il. 24). Na ścianie w przestrzeniach międzybelkowych uzupełniono partie polichromii, które uległy uszkodzeniu przy wyjmowaniu starych belek i układaniu dźwigarów stalowych<sup>89</sup>.

Na dylach eksponowanych w tylnym traktie pierwszego piętra poza konserwacją samej polichromii zrekonstruowano skrajne profilowania<sup>90</sup>. W tej sali zabezpieczono i wyeksponowano partie starych tynków<sup>91</sup> oraz resztki gotyckiej polichromii w formie wici i namalowanego „Zamku”. Na tej samej ścianie pozostawiono także fragment dolnej czarnej lamperii (tzw. brudnik), gdyż jest to element dość często spotykany w kamienicach toruńskich (il. 29).

Zakres działań przy kamienicy „Pod Gwiazdą” zamykają prace na działce<sup>92</sup>. Polegały one przede wszystkim na rozbiórce wszystkich znajdujących się tutaj budynków o charakterze mieszkalnym i gospodarczym (il. 1). Po rozebraniu oficyny przylegającej do budynku (w wyniku licznych przekształceń i złego stanu nie nadawała się do utrzymania) zabezpieczono od góry pozostałe tutaj piwnice, wykonując nad nimi taras oraz uczyniające mury obwodowe. Ponadto wybrukowano fragment podwórza przylegający do budynku głównego oraz naprawiono mury graniczne.

---

<sup>88</sup> Praca pod kierunkiem B. Onyszkiewicz-Warszyckiej i M. Kwiatkowskiej. Zob. B. Onyszkiewicz-Warszycka, Dokumentacja konserwatorska do kamienicy „Pod Gwiazdą” — strop polichromowany — trakt tylny (parter), (maszynopis), PKZ, Toruń 1968.

<sup>89</sup> Też, Dok. konserwat. kam. mieszcańska „Pod Gwiazdą”. A. Belki polichromowane stropu Wysokiej Sieni. B. Fryz polichromowany Wysokiej Sieni, (maszynopis), PKZ, Toruń 1969.

<sup>90</sup> Był to wtedy pierwszy odkryty strop dyłowy profilowany.

<sup>91</sup> Fragment podobnego tynku pokazano we wnęce południowej Wysokiej Sieni.

<sup>92</sup> Przy pracach ziemnych natrafiono, przed wejściem do korytarzyka, na studnię wykonaną z cegły, natomiast na środku podwórza fragmenty drewnianej konstrukcji — prawdopodobnie pozostałość po szambie Z. Nawrocki, Kamienica „Pod Gwiazdą”..., s. 24.

## ZAKOŃCZENIE

Podczas prac restauratorsko-konserwatorskich prowadzonych przy kamienicy „Pod Gwiazdą” w latach 1967—1969 przekonano się, iż jest ona jedną z najciekawszych w mieście. Do jej najwartościowszych elementów należy renesansowy układ przestrzenny z końca trzeciej ćwierci XVI w., w którym zachowały się także znaczne partie domu gotyckiego już kilkakrotnie przekształconego. Oryginalnością tego renesansowego układu jest jego duży trakt środkowy z górnym oświetleniem oraz to, iż w tym okresie cała przestrzeń domu na wszystkich kondygnacjach była wykorzystana na cele mieszkalne. Było to możliwe dzięki temu, iż od ok. połowy XV w. parcela sięgała na całą głębokość bloku aż do ul. Szczytnej, gdzie przeniesiono część magazynową. Ten renesansowy dom został znacznie wzbogacony w trakcie barokowej przebudowy w 1697 r., kiedy to wykonano jedną z najpiękniejszych fasad sztukatorskich Torunia wbudowując do wnętrza jednocześnie najciekawsze schody kręcone.

Kolejne przekształcenia, mimo że wniosły pewne elementy zasługujące na uwagę, właściwie przyczyniły się do stopniowej degradacji, której punkt kulminacyjny nastąpił w trakcie przebudowy w 1905 r. Dalsza zła eksploatacja, szczególnie po drugiej wojnie, dopełniła reszty, tak iż przed podjęciem prac konserwatorskich szereg elementów znajdował się w stanie krytycznym (schody, stropy ostatniej kondygnacji, a tym samym i wieźba oraz elewacja tylna i oficyna). Właściwa ekspozycja kamienicy po uwolnieniu jej z negatywnych przekształceń przy jednoczesnym przywróceniu właściwej „kondycji fizycznej” była możliwa dzięki likwidacji funkcji mieszkalnej i przeznaczeniu kamienicy na cele muzealne.

Duża wartość zabytkowa domu była punktem wyjścia dla ustalenia wytycznych konserwatorskich, w których priorytetem stało się przywrócenie układu przestrzennego z XVI w. przy jednoczesnym wyeksponowaniu wartościowych elementów wcześniejszych, a szczególnie późniejszych. Wartościowaniu całej kamienicy, a w tym i układu przestrzennego, możemy zawdzięczać jego „wydobycie” (a nie rekonstrukcję) z późniejszych przekształceń i określenie, które elementy tego układu są nienaruszalne, a które dopuszczalne do adaptacji. W wyniku tego rozumowania pomieszczenia sanitarne i pomocnicze musiały znaleźć się tylko w podziemiu, a cała góra mogła „stanać” do dyspozycji dla ekspozycji muzealnej. Należy podkreślić, iż sama kamienica z elementami swych wnętrz jest bardzo ważną częścią tej ekspozycji. Przy realizacji przestrzegano zasady maksymalnego poszanowania autentycznej substancji przy zaniechaniu rekonstrukcji i ograniczeniu do minimum nowych, niezbędnych, elementów.

Chodziło o to, aby poprzez prowadzone prace zabytek nie stracił

swego klimatu dawności. Wszędzie tam, gdzie nie było dostatecznych materialnych dowodów, rezygnowano z odtworzenia elementów, czego przykładem mogą być sklepienia w piwnicy czy wisząca izdebka w wielkiej sieni. „Walka” o autentyczną substancję dotyczyła nie tylko elementów pierwszoplanowych, ale także i drugorzędnych jak np. fragmentów posadzek parteru i w piwnicy, pokrycia ceramicznego, a nawet belki nadciagu (w trakcie środkowym) nie pełniącej już swej roli statycznej. Dzięki zasadzie ograniczenia nowych elementów zostawiono np. stolarkę drzwi z 1905 r. oraz zdecydowano się na wyeksponowanie drzwi z magazynów muzealnych. Starano się, aby konieczne uzupełnienia były czytelne, ale jednocześnie odpowiednio dokomponowane. Stąd np. potrzebne przedłużenia bariery schodów poza jej autentyczne elementy nie powtarzają formy zabytkowej. Jeżeli natomiast należało formę powtórzyć, tak jak np. w stolarce okien fasady, to konstrukcyjne rozwiązania pozwalają na odczytanie tej ingerencji.

Przy tak złożonym, nawarstwionym zabytku należało podejmować decyzje w kwestii zachowania czytelności pewnych istotnych faz budowlanych bez popsucia całości, bez tworzenia preparatów. Takim jaskrawym i istotnym przykładem jest uczytelnienie kominka w korytarzu, co sugeruje, iż w okresie gotyckim tutaj była oficyna, a kamienica musiała być krótsza. Pozostawienie odkrytego gniazda po końcówce belki także w odkrytym wątku nie popsło harmonii wnętrza, a wręcz je wzbogaciło, ale, co jest istotne, dzięki temu otworowi w murze wiemy, iż wczesny dom gotycki był domem szkieletowym. Jeżeli zdecydowano się na przeniesienie krótszych dyli stropowych do traktu tylnego o większej rozpiętości, to tak je umieszczono, aby można było odczytać, iż są tutaj eksponatem, pełniąc jednocześnie plastyczną rolę „stropu”.

Oceniając przeprowadzone prace z perspektywy czasu należy uznać, iż zamierzone cele zostały osiągnięte. W przeprowadzonej realizacji konserwatorskiej niewiele należałoby zmienić czy uzupełnić. W jednym tylko wypadku zasada nieodtworzenia zniszczonej i przekształconej oficyny, słuszna w założeniach teoretycznych, zubożyła przestrzeń działki. Można to było odczuć szczególnie wtedy, gdy na początku lat siedemdziesiątych zlikwidowano prawie w całym bloku wewnętrzną zabudowę parcel, w tym także zabytkowe oficyny. Drugim elementem, nad którym można by dyskutować to to, iż bardziej konsekwentnie należało powrócić do formy fasady z XIX w., a na pewno warto było zróżnicować kolorystycznie same sztukaterie od tła.

I jeszcze jedno zagadnienie, z którym mamy do czynienia właściwie we wszystkich kamienicach Torunia. Nie zachowały się tu piece, nawet te dziewiętnastowieczne, nie mówiąc już o wcześniejszych. Stąd we wszystkich wnętrzach odczuwa się brak tego przestrzennego elementu.

Na zakończenie należy podkreślić, że przy pracach restauratorsko-konserwatorskich w kamienicy „Pod Gwiazdą” w osiągnięciu efektów

sprzysłała harmonijna współpraca wszystkich uczestników tego procesu, a szczególnie zespołowo prowadzone nadzory autorskie i konserwatorskie, co zawsze jest bardzo istotną podstawą tego typu działań.

## DAS HAUS „ZUM STERN“ IN TORUŃ UND SEINE KONSERVATORISCHE PROBLEMATIK

(Kurzfassung)

Das „Haus zum Stern“ in Toruń steht an der östlichen Straßenfront des Altmarktes (Haus-Nr. 35) und gehört zu den interessantesten Partizierhäusern der Stadt. Über seinen hohen Wert haben die neuzeitlichen Umgestaltungen entschieden. Doch die Geschichte des Hauses reicht bis ins Mittelalter. Das Haus wurde nämlich um die Wende zum XIV. Jh. erbaut. Umgebaut gegen Ende des XIV. Jh., wurde es Grundstücksbesitzer einen weiteren Teil des Grundstückes von der Szczytna-Straße erwarb und über die ganze Blocktiefe verfügen konnte (Abb. 1). In der zweiten Hälfte des XVI. Jh. wurde das Haus erhöht, wieder umgebaut und im ganzen zu Wohnzwecken bestimmt, obwohl die generelle Raumanordnung, die damals für Wohn- und zugleich Lagerhäuser charakteristisch war, erhalten blieb, was am deutlichsten der Längsschnitt veranschaulicht (Abb. 2A).

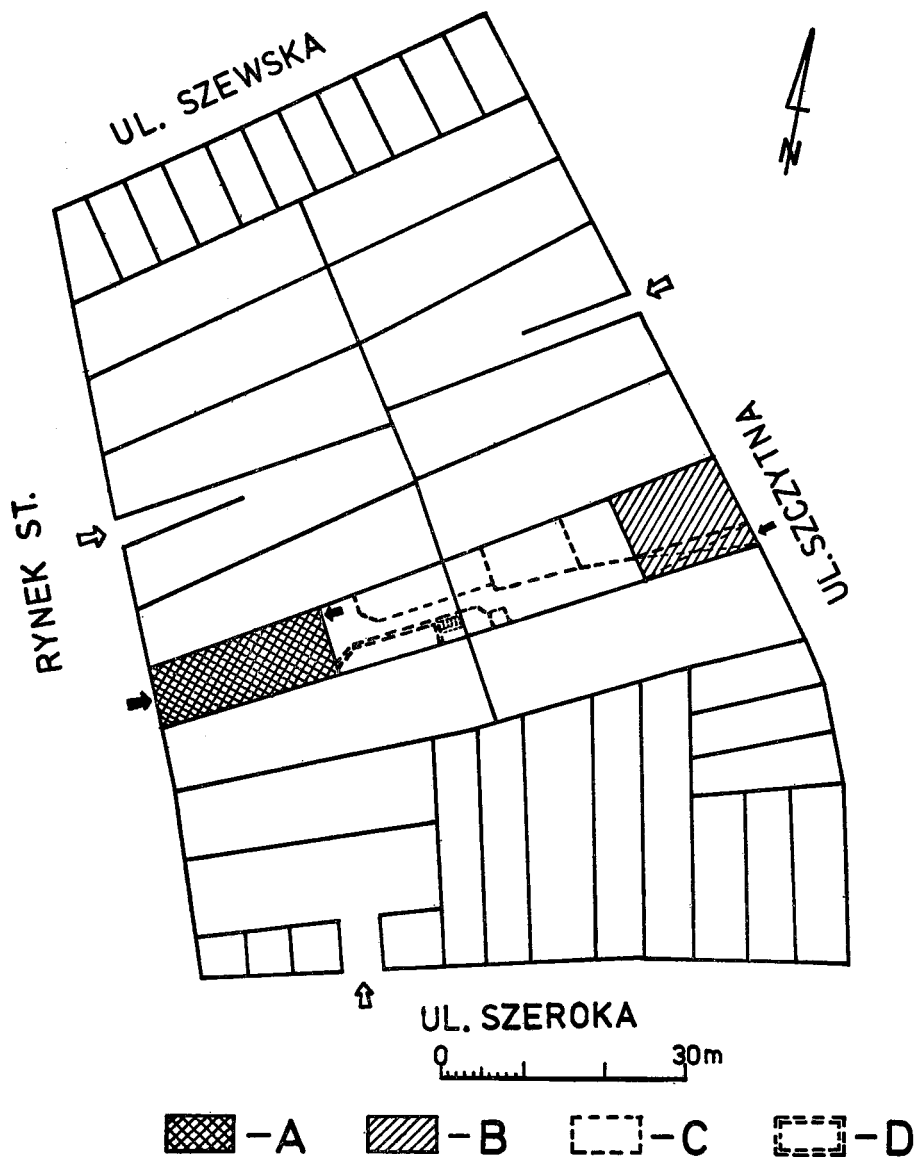
Der Renaissancebau „übernahm“ die gotischen Keller mit Kreuzgewölbe von der Frontseite. Dagegen erhielten die Mittel- und Hinterräume ein Tonnengewölbe (Abb. 2D) anstelle der Decken. Neuen Zwecken wurde auch die hohe Diele mit gotischer Treppe und gotischer Balkendecke angepaßt. In diesem Raum wurde ein „hängendes Stüblein“ ausgedeutet (Abb. 2C), von dem aber nur Spuren erhalten geblieben sind (Abb. 24). Während dieses Umbaus erhielt das Haus neue Decken, unter denen sich eine glatte, mit Kassettenfeldern (Abb. 26) bemalte Bohlen- und ein charakteristischer Mitteltrakt mit Oberbeleuchtung (Abb. 2A und B) und Balustersäulen (Abb. 33) auszeichnen. Das Haus wurde mit einer neuen Dachkonstruktion, Gebinde mit Mittelsäule bekrönt (Abb. 2A, B, 34). Die Räume im zweiten Stockwerk erhielten profilierte Decken und in der Hinterstube wurde eine profilierte Trennwand errichtet (Abb. 30 und 31).

Es konnte nicht festgestellt werden, wie die Fassade ausgesehen hatte, wogegen die von der Hofwand eine charakteristische Fensteranordnung aufwies (Abb. 17). 1670 wurde zum Hauseigentümer J. G. Zöbner (ein Tuchhändler aus Wrocław stammend). Er hat 1697 das Haus abermals umbauen lassen. Aus dieser Zeit sind eine Holzwendeltreppe (Abb. 19—22) und die Stuckfassade (Abb. 8—12) erhalten geblieben. Es müßte hier betont werden, daß ein charakteristisches Merkmal des Barocks in Toruń auf der Wende vom XVII zum XVIII Jh. die Fassadenverzierung mit floristischem Stuckornament war. Zu dieser Zeit entstanden in der Stadt sechs derartige Fassaden, von denen lediglich vier erhalten geblieben sind. Gegen Ende des XVIII. Jh. oder zu Beginn des XIX. Jh. wurde das Bürgerhaus wieder umgebaut und restauriert. Es erhielt damals ein klassizistisches Innere im ersten Stockwerk von der Frontseite (Abb. 27, 28) und neues Fenstergerähme mit gleichzeitiger Verkleinerung der Fensteröffnungen (Abb. 10, vgl. mit Abb. 8 und 9). Die Umgestaltungen des Hauses in der zweiten Hälfte des XIX. und Anfang des XX. Jh. machten daraus allmählich ein Mehrfamilienhaus mit eingebautem Laden in der grossen Diele. Den größten Schadenverursacher der Umbau 1905. Man sonderte damals einen Laden mit Schaufenster aus (Abb. 4B) und das Portal wurde von der Mittelachse in die Seitenachse verschoben (Abb. 11, vgl. mit Abb. 10).

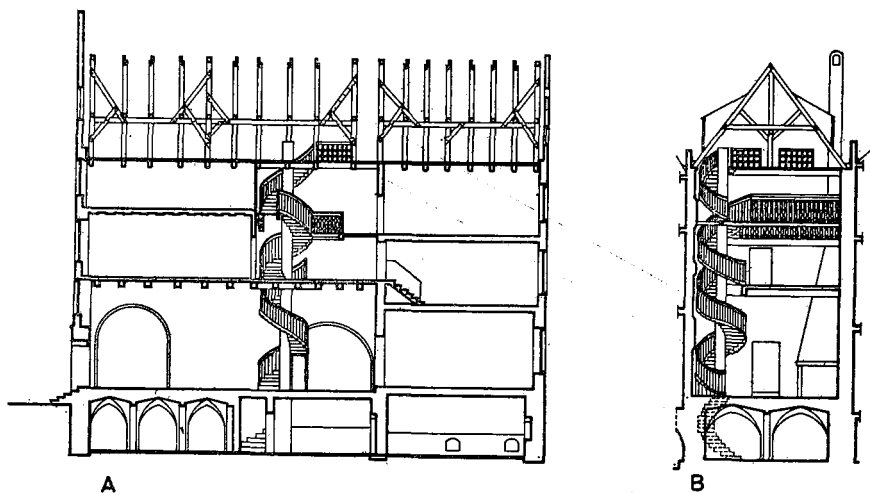
Die restauratorisch-konservatorischen Arbeiten wurden unter Leitung des

Autors des vorliegenden Artikels in den Jahren 1967—1969 durchgeführt. Die generelle konservatorische Konzeption bezweckte die Rückkehr zur alten Raumanordnung eines Renaissancehauses bei gleichzeitiger Hervorhebung aller wertvollen Elemente aus früheren und späteren Zeiten. Die eigentliche Exposition des Bürgerhauses nach Entfernung der negativen Umgestaltungsfolgen (Bei gleichzeitiger Festigung des Baus) wurde möglich nach der Abschaffung seiner Wohnfunktion und Bestimmung für museale Zwecke, nämlich der Kunst des Fernen Ostens (vgl. Abb. 4 mit 5,6 mit 7,18 mit 19). Die oberirdische Kondignation wurde Ausstellungszwecken gewidmet, die Garderobe und die sanitären Einrichtungen wurden in den Kellerräumen untergebracht.

In der alten Fassadenanordnung wurden die Fenstergerähme vom klassizistischen Umbau erhalten (vgl. Abb. 11, 12), aber die Fenster selbst bereits als Verbundfenster aussgeführt (Abb. 13). In dem großen Flur hat man auf den Rauchmantel verzichtet, denn an dieser Stelle ist eine interessante Gußeisentreppe aus dem XIX. Jh. erhalten geblieben (Abb. 23). Diese Treppe hat den Evakuierungsweg gebessert, doch konnte sie mit der Holztreppe zusammen nicht exponiert werden und wurde mit einer Trennwand verdeckt (Abb. 5, 19). Überall wurden massive Decken angebracht, an die Holzdecken befestigt wurden (Abb. 29, 30, 32), darunter auch die originellsten Balken über dem großen Flur. (Abb. 24, 25). Der letzte Deckenbalken wurde in einen massiven ausgetauscht, ohne das Gebinde zu demontieren, das speziell im Mitteltrakt exponiert wurde (Abb. 34). Abschließend soll betont werden, daß bei der Realisierung dieses Vorhabens die Grundsätze der maximalen Schonung der authentischen Substanz beachtet worden sind bei gleichzeitigen Verzicht auf die Rekonstruierung und Einschränkung bis auf ein Minimum neuer unentbehrlicher Elemente.

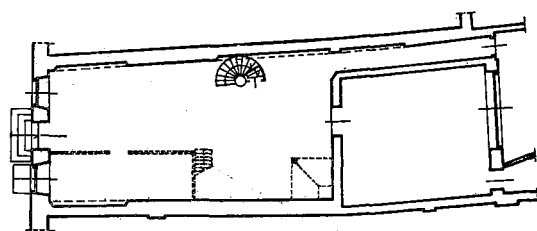


1. Plan sytuacyjny kamienicy „Pod Gwiazdą” na tle pierwotnego układu parcel w bloku (oprac. autor na podstawie układu parcel wg E. Gąsiorowskiego, *Toruńska kamienica mieszczańska*, zob. przyp. 9): A — dom frontowy „Kamienica pod Gwiazdą”, B — dom tylny (obecnie Szczytna 11), C — zarys dawnych oficyn, D — zarys zachowanej piwnicy oficyny bocznej

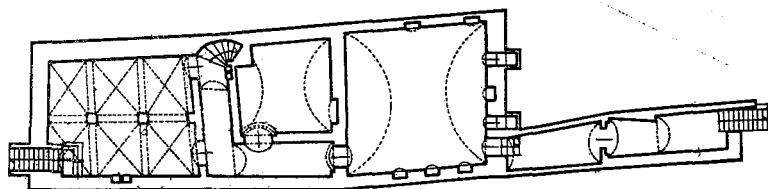
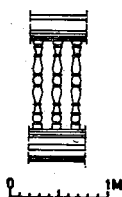


A

B



C

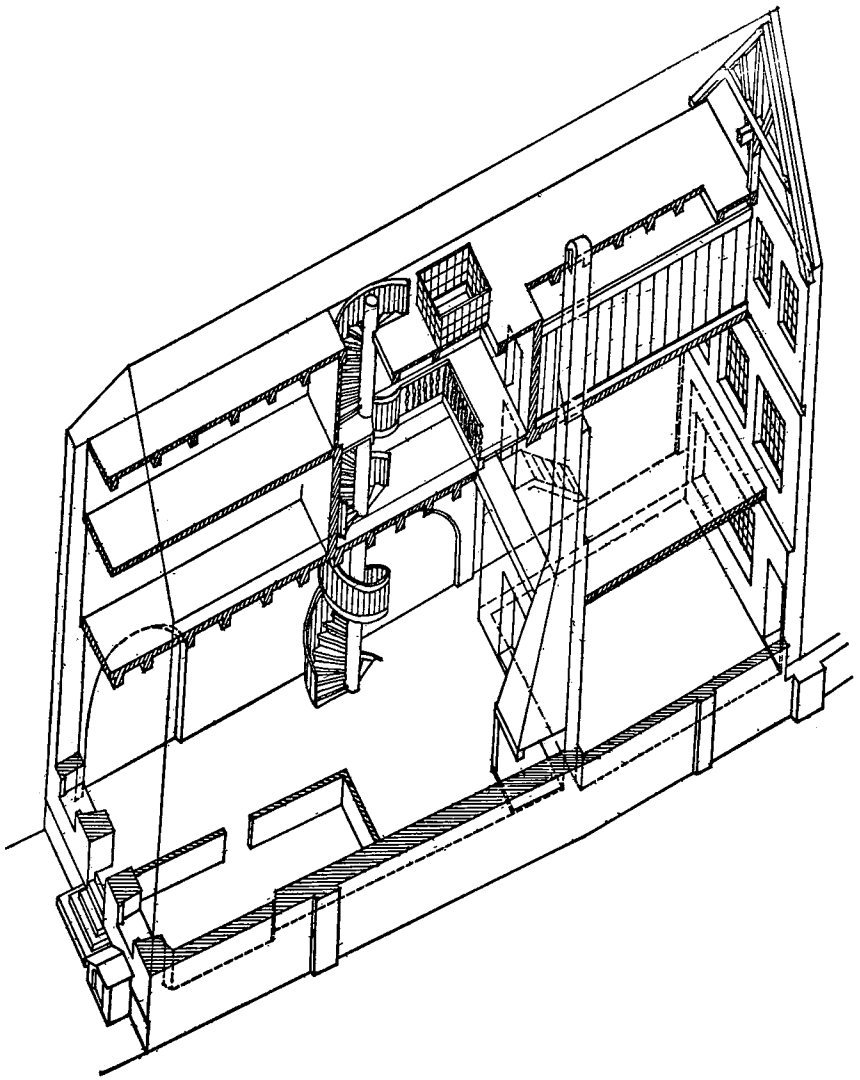


D

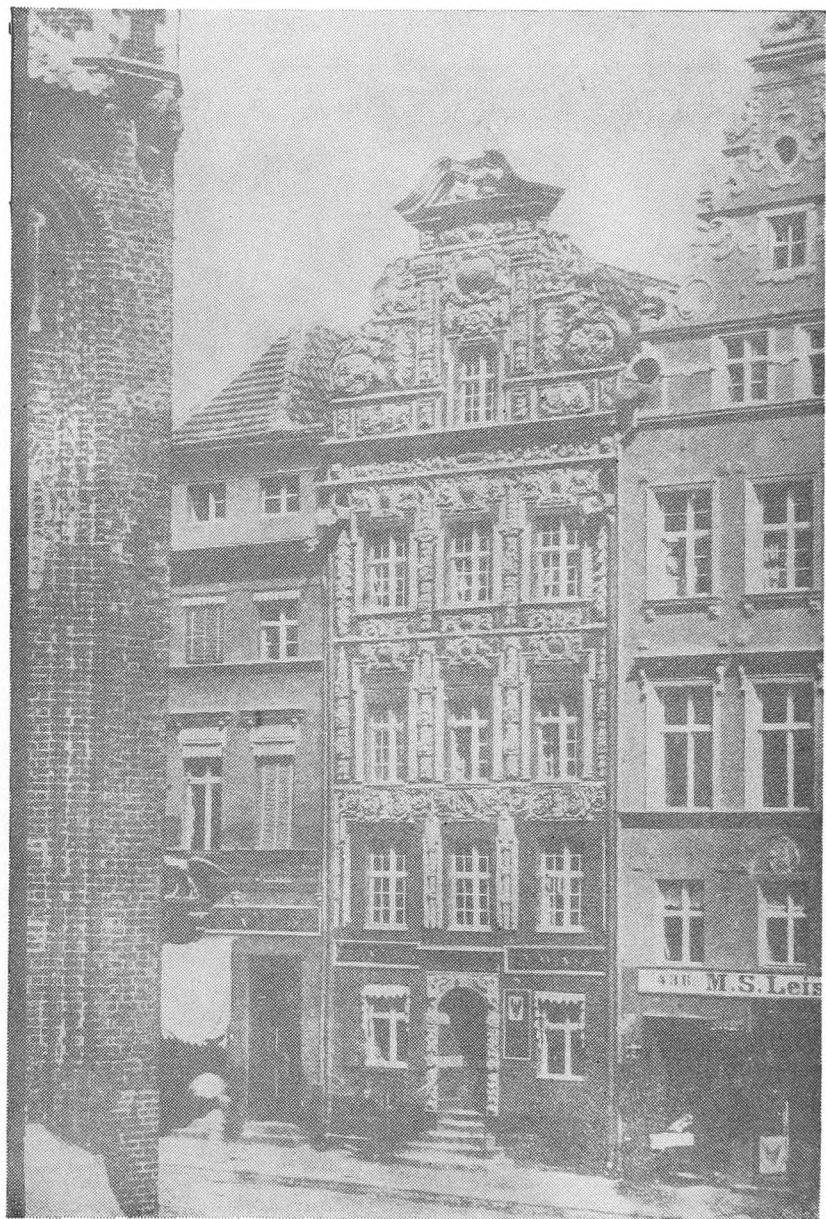


2. Kamienica „Pod Gwiazdą” — rekonstrukcja domu renesansowego: A — przekrój podłużny, B — przekrój poprzeczny, C — rzut przyziemia, D — rzut piwnic, (op. aut.)

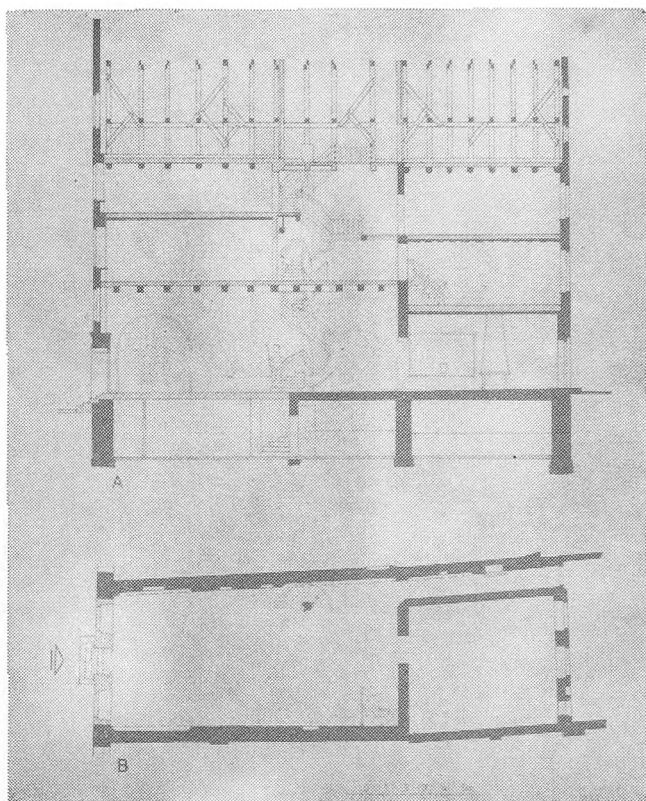




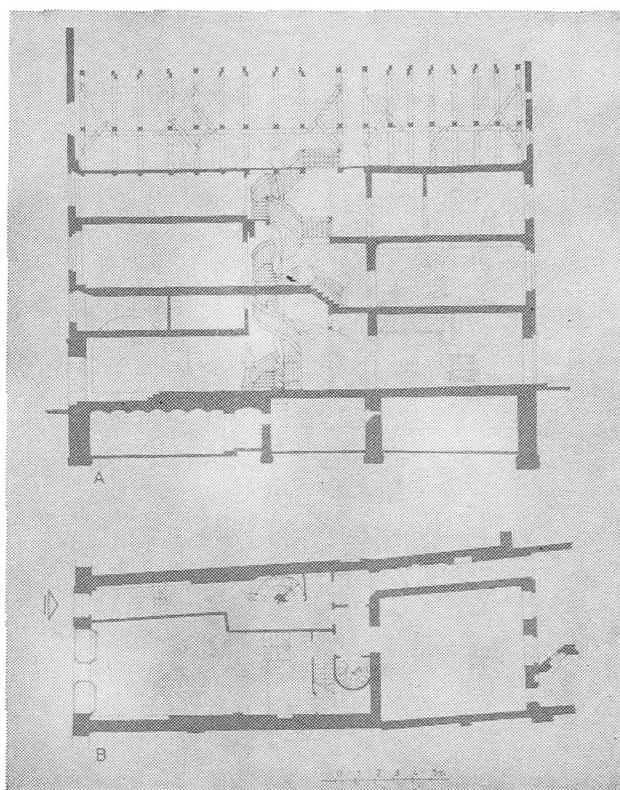
3. Kamienica „Pod Gwiazdą” — rekonstrukcja domu renesansowego — aksonometria (op. aut.)



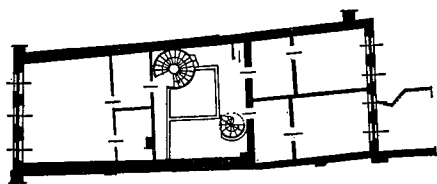
10. Kamienica „Pod Gwiazdą” — fasada, stan z drugiej poł. XIX w. Zdjęcie z lat 1882—1885 (Muzeum Okręgowe w Toruniu, Dział Sztuki, fot. A 102). Zdjęcia pierzei w perspektywie wyk. przed 1864 r. pokazują taki sam stan elewacji (zdjęcie zostało umieszczone w tym miejscu ze względu na problemy techniczne)



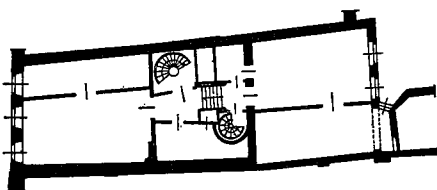
4. Kamienica „Pod Gwiazdą” — stan przed pracami:  
A — przekrój podłużny, B — rzut przyziemia (op. aut.).



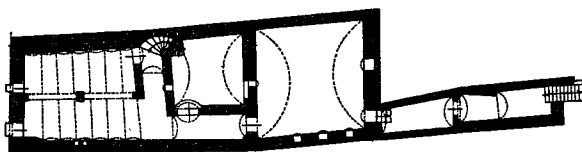
5. Kamienica „Pod Gwiazdą” — stan po pracach konserwatorskich: A — przekrój podłużny, B — rzut przyziemia (op. aut.)



A



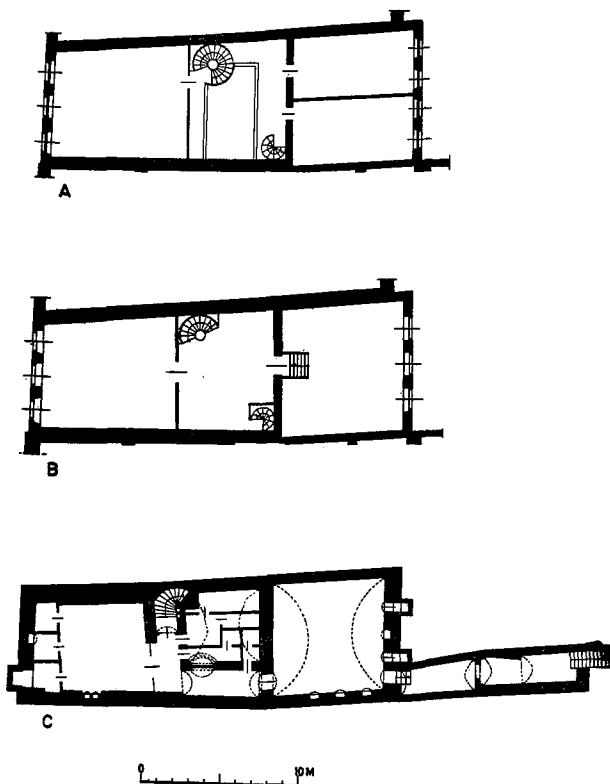
B



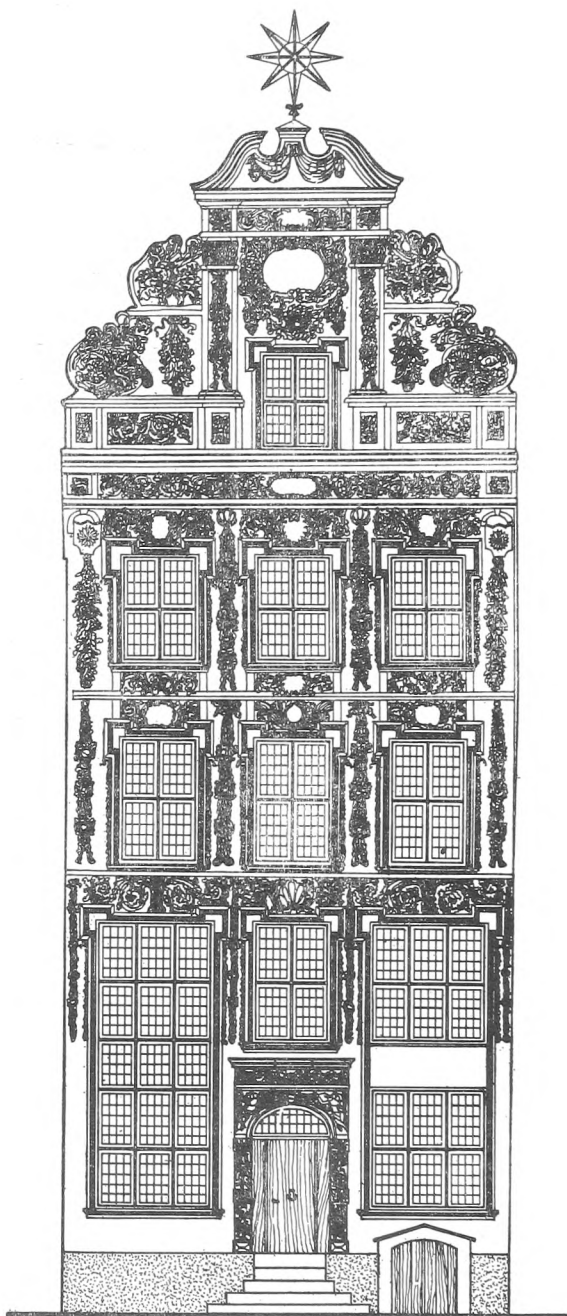
C



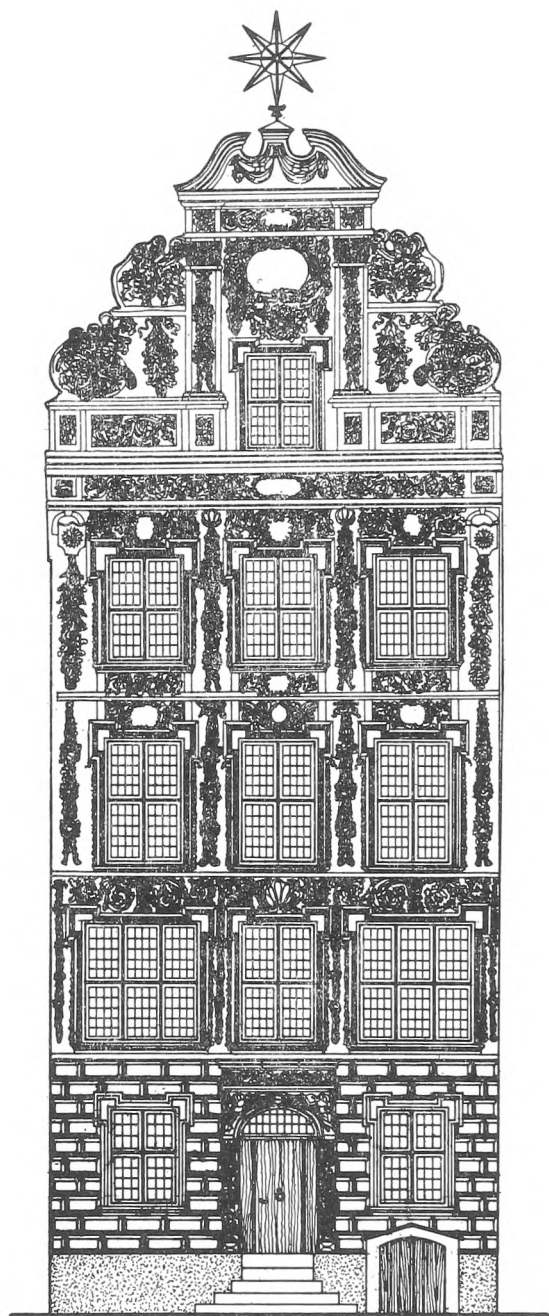
6. Kamienica „Pod Gwiazdą” — stan przed pracami:  
 A — rzut II p., B — rzut I p., C — rzut piwnic (op. aut.)



7. Kamienica „Pod Gwiazdą” — stan po pracach:  
 A — rzut II p., B — rzut I p., C — rzut piwnic (op. aut.)

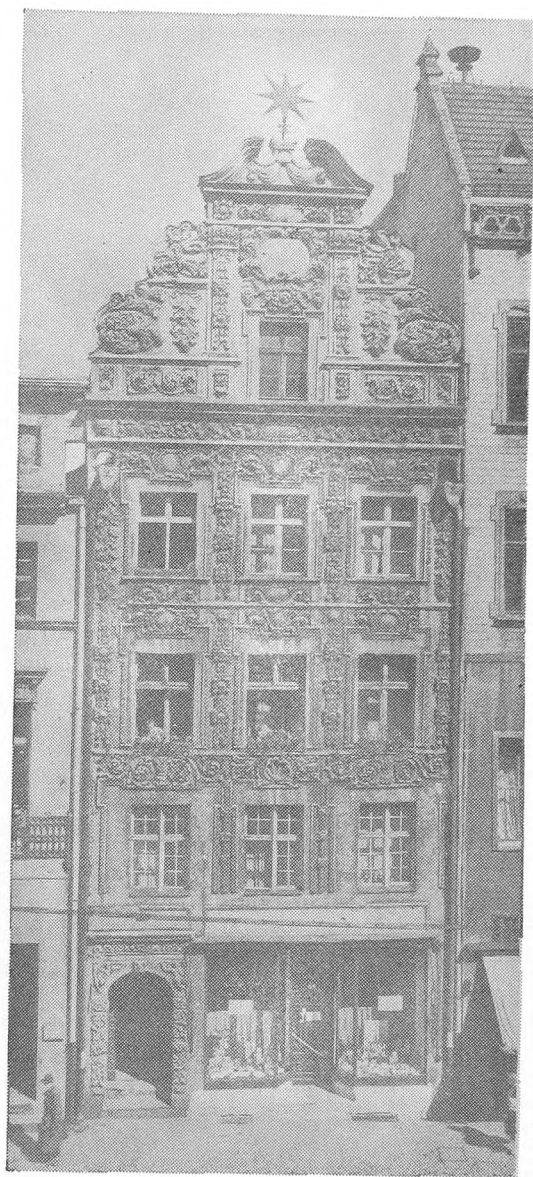


8. Kamienica „Pod Gwiazdą”  
— fasada, rekonstrukcja stanu  
z 1697 r. — wersja I (op. aut.)

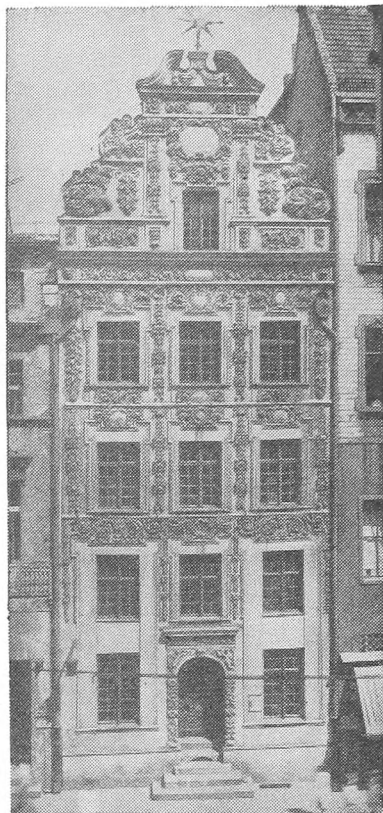


9. Kamienica „Pod Gwiazdą”  
— fasada, rekonstrukcja stanu  
z 1697 r. — wersja II (op. aut.)

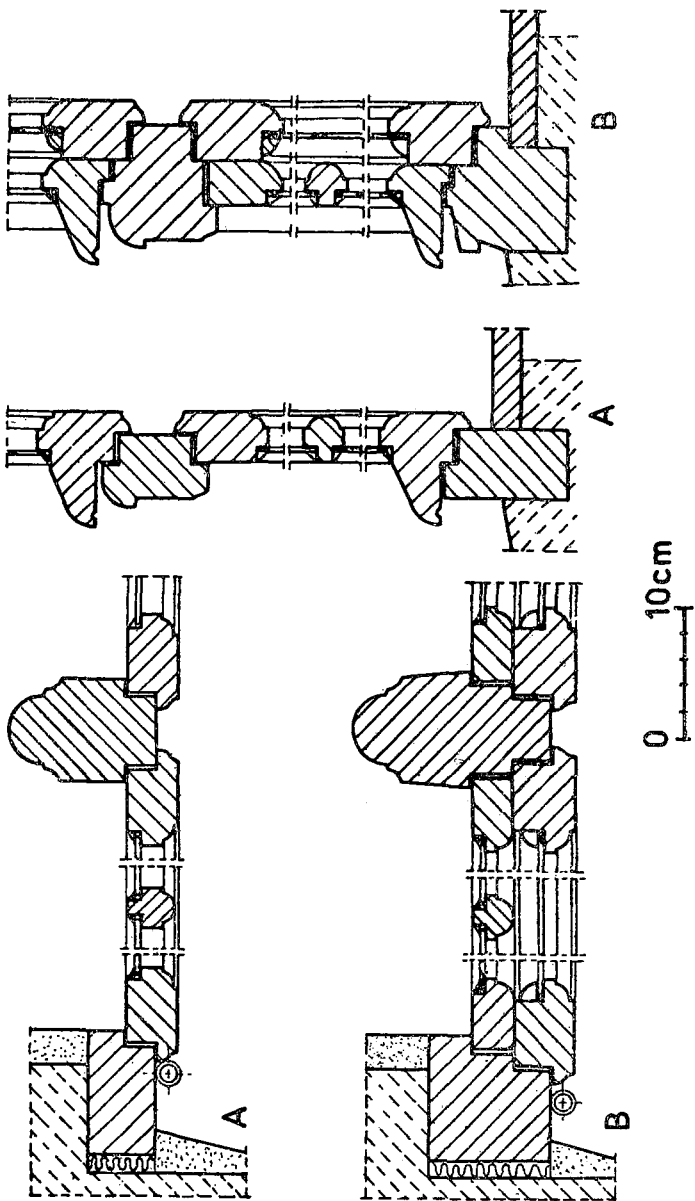




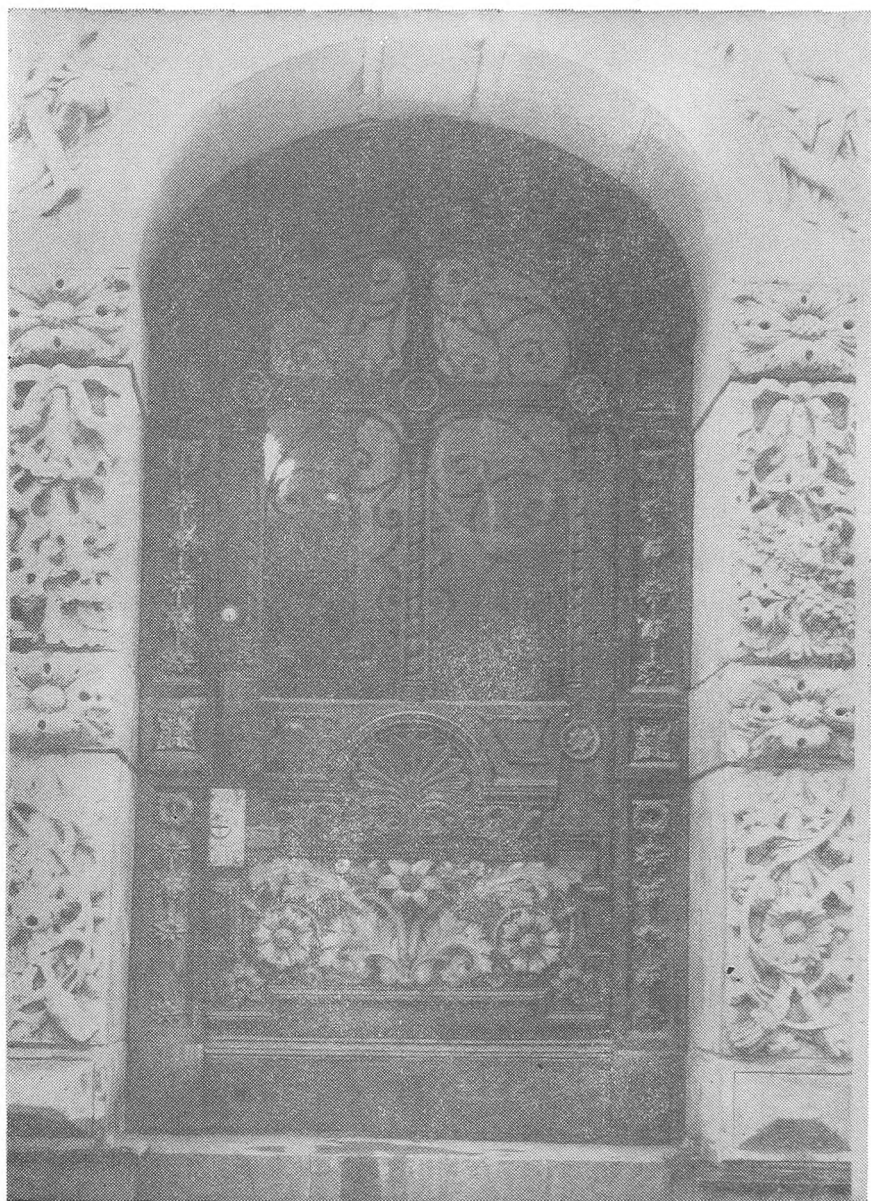
11. Kamienica „Pod Gwiazdą” —  
fasada — stan przed pracami  
(fot. PKZ Toruń, 1960)



12. Kamienica „Pod Gwiazdą” —  
fasada — stan po pracach (fot.  
C. Kuchta, 1969)



13. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Przekroje okien z fasady — szczegóły: A — okno zabytkowe krosnowe z przebudowy klasycystycznej (rzut poziomy i przekrój pionowy), B — okno nowe zespolone zaprojektowane na bazie okna krosnowego (rzut i przekrój pionowy) — (op. aut.)

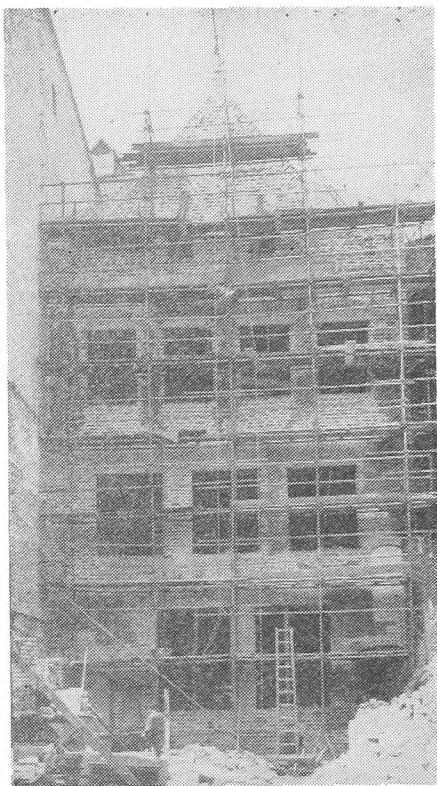


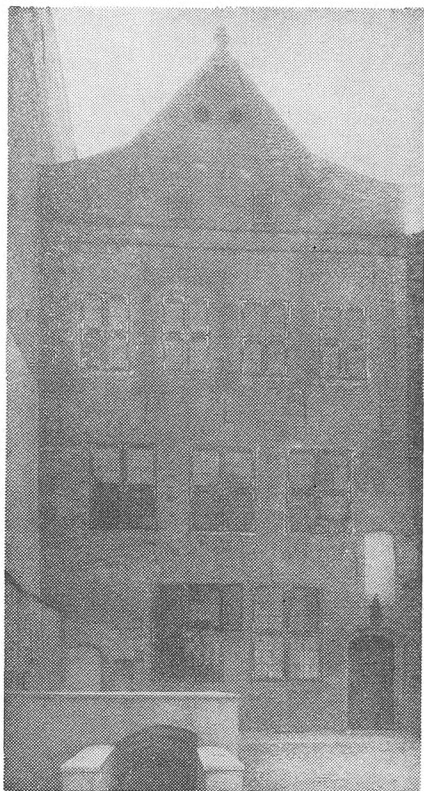
14. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Drzwi z 1905 r. w portalu głównym specjalnie do niego projektowane (fot. W. Górski, 1993)



15. Kamienica „Pod Gwiazdą” — elewacja tylna — na początku prac przed rozebraniem oficyny (fot. J. Wardak, 1967)

16. Kamienica „Pod Gwiazdą” — elewacja tylna — w czasie prac (fot. Z. Nawrocki, 1968)





17. Kamienica „Pod Gwiazdą” — elewacja tylna — po pracach, na pierwszym planie po lewej uczytelnienie oficyny i jej szyja piwniczna (fot. J. Wardak, 1969)



18. Kamienica „Pod Gwiazdą” — wielka sień w trakcie prac rozbiórkowych — strop antresoli po odjęciu sufitu (fot. C. Kuchta, 1967)

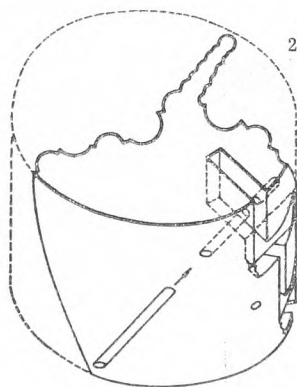


19. Kamienica „Pod Gwiazdą” — wielka sień po pracach, w głębi po prawej ściana parawanowa zasłaniająca schody żelazne, na ścianach ekspozycja (fot. W. Górski, 1970)

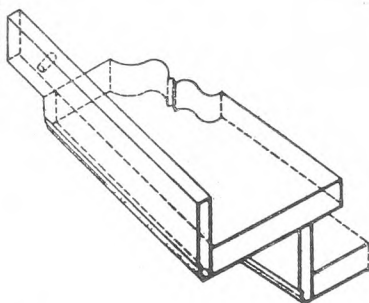




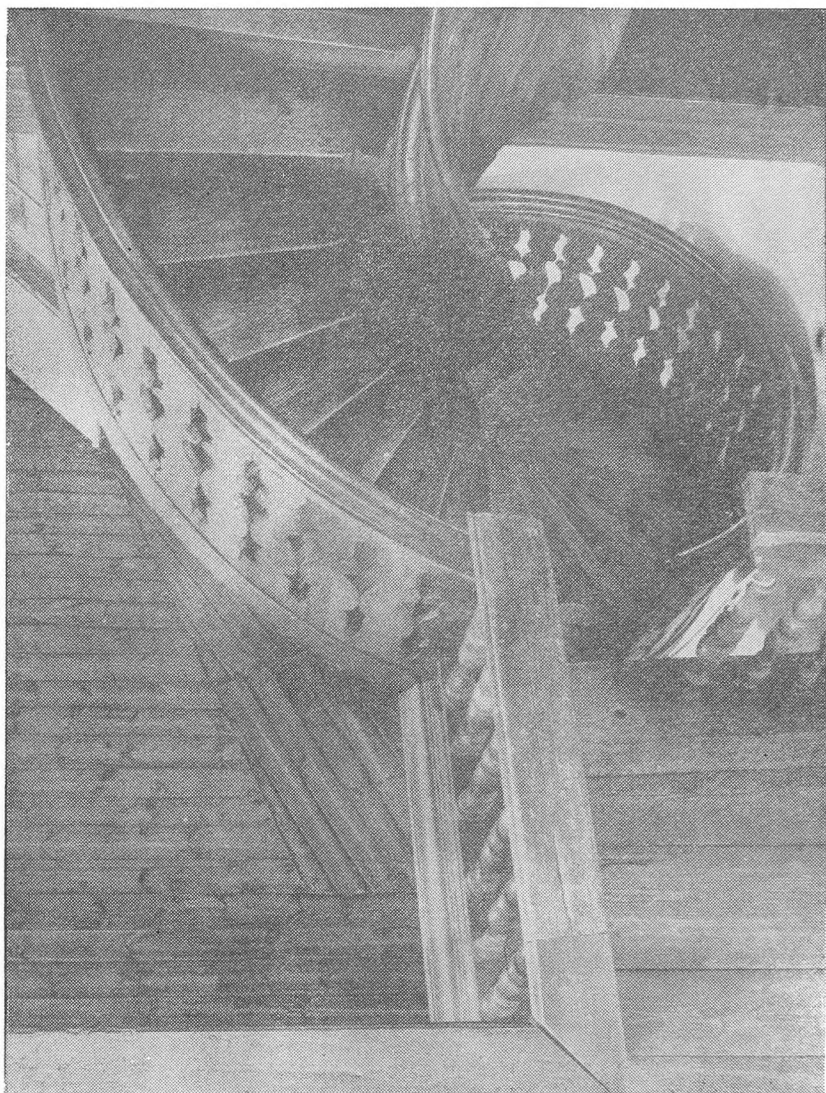
20. Kamienica „Pod Gwiazdą” — schody z 1697 r., partia wejściowa (fot. W. Górski, 1970)



21. Kamienica „Pod Gwiazdą” — schody z 1697 r., szczegół zamocowania stopnia (oprac. aut.)



0 50cm



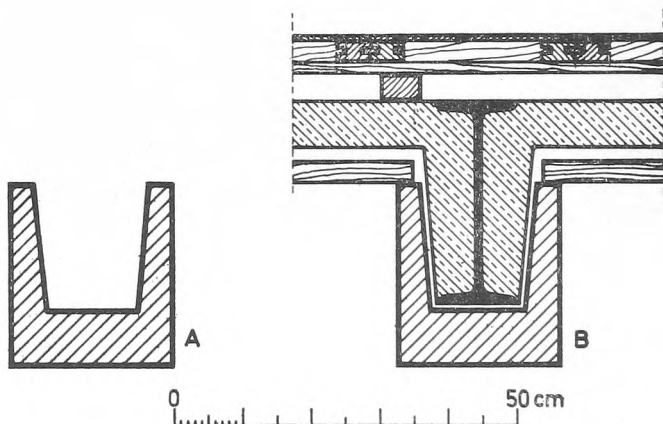
22. Kamienica „Pod Gwiazdą” — schody z 1697 r., widok z poddasza na bieg schodów i galeryjkę zachodnią II p. (fot. W. Górski, 1993)



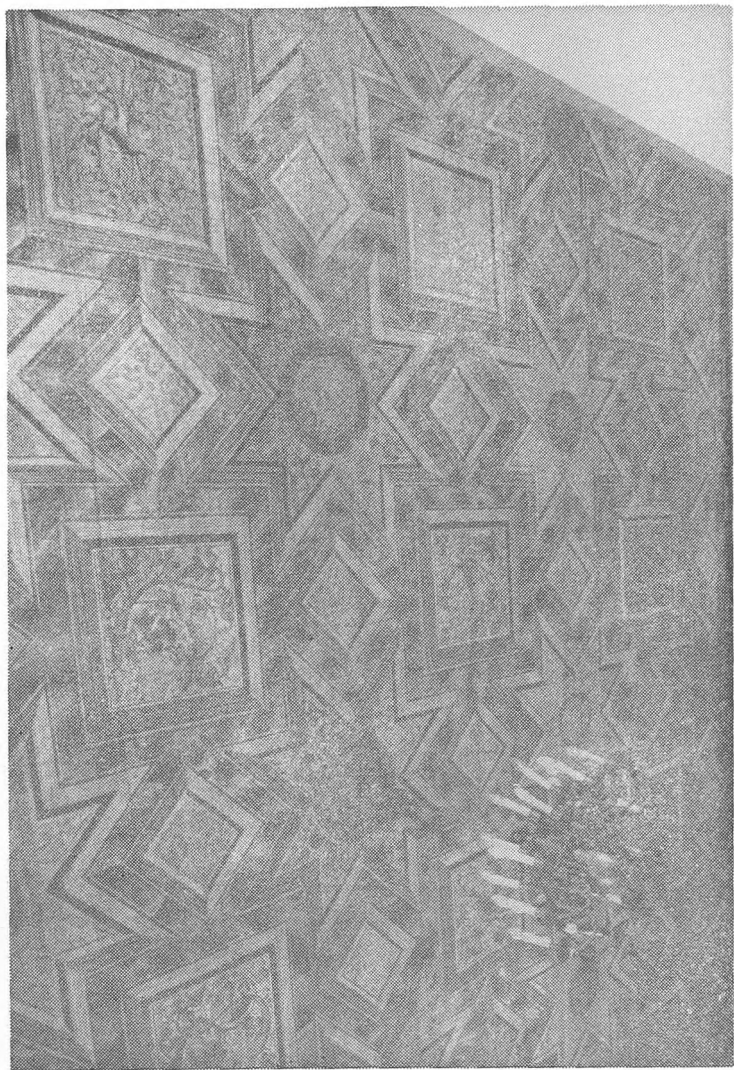
23. Kamienica „Pod Gwiazdą” — schody żeliwne po 1856 r.  
(fot. W. Górski, 1970)



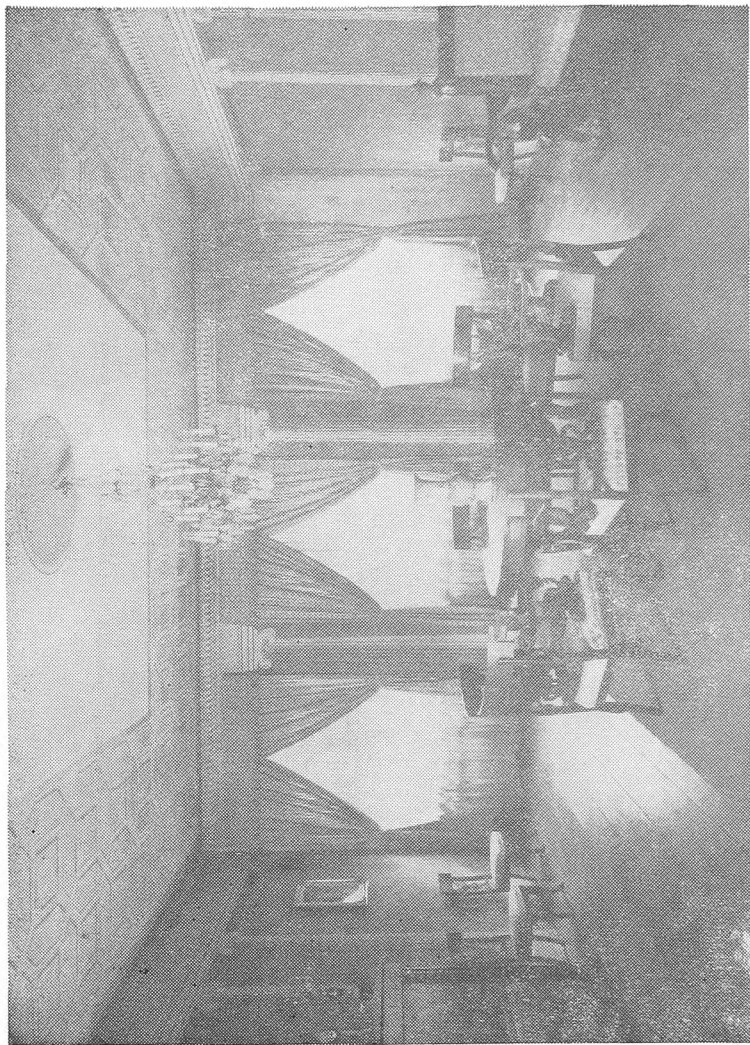
24. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Strop w wielkiej sieni, belki z renesansową polichromią. Widoczne ślady na belkach po ścianie izdebki „wiszącej”. Na ścianie między belkami polichromowany „fryz” (fot. W. Górski, 1993)



25. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Strop w wielkiej sieni. Zasada podwieszenia belek: A — wydrążone koryto w belce, B — szczególnie przekroju poprzecznego stropu z podwieszoną belką (opr. aut.)



26. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Parter, izba tylna. Strop dyłowy gładki malowany w pozorne kasetony z przeł. trzeciej i czwartej ćw. XVI w. — po konserwacji (fot. W. Górski, 1970)



27. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala „klasycystyczna” na I p. w trakcie frontowym. Rekonstrukcja polichromii oraz ekspozycja mebli z pocz. XIX w. (fot. W. Górski, 1970)



28. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala „klasycystyczna” — fragment polichromii odkryty pod wtórną ścianą działową (fot. J. Wardak, 1968)

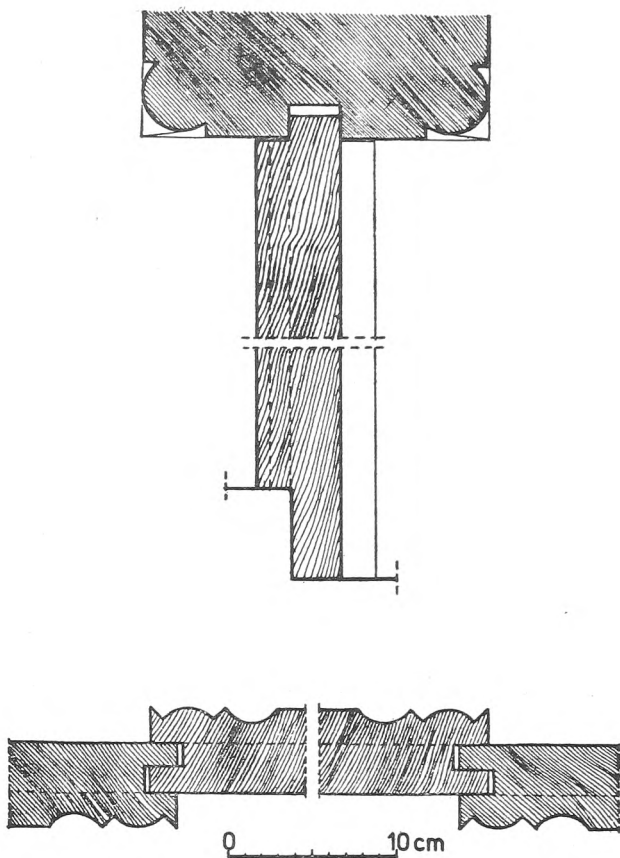


29. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala na I p. w tylnym trakcie po pracach. Ekspozycja polichromowanych dyli stropowych z traktu frontowego. Przeniesione schodki z barierą w formie plecionki. Drzwi intarsjowane ze zbiorów Muzeum. Na prawo ekspozycja starego tynku z tzw. „brudnikiem” (fot. J. Wardak, 1969)

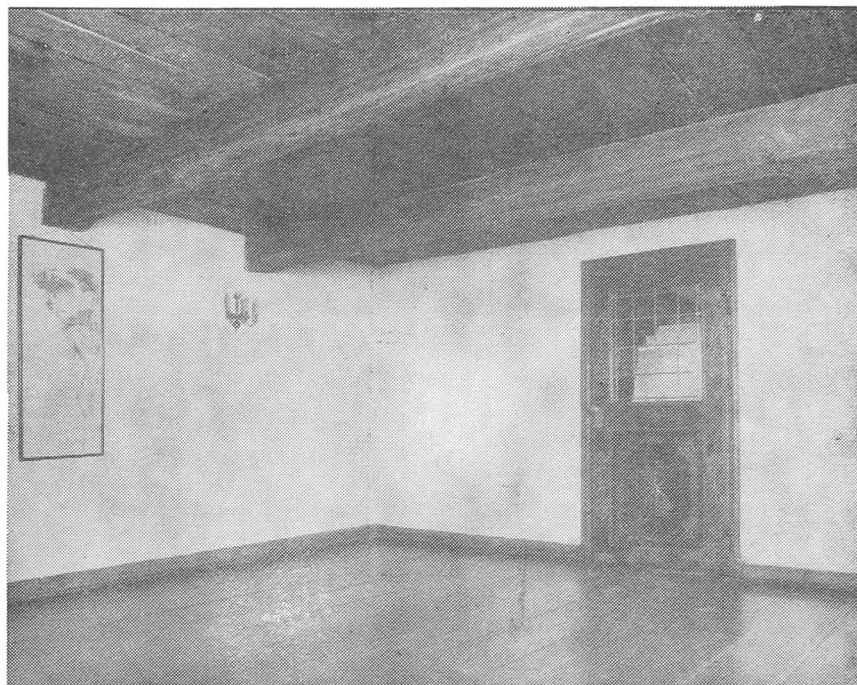




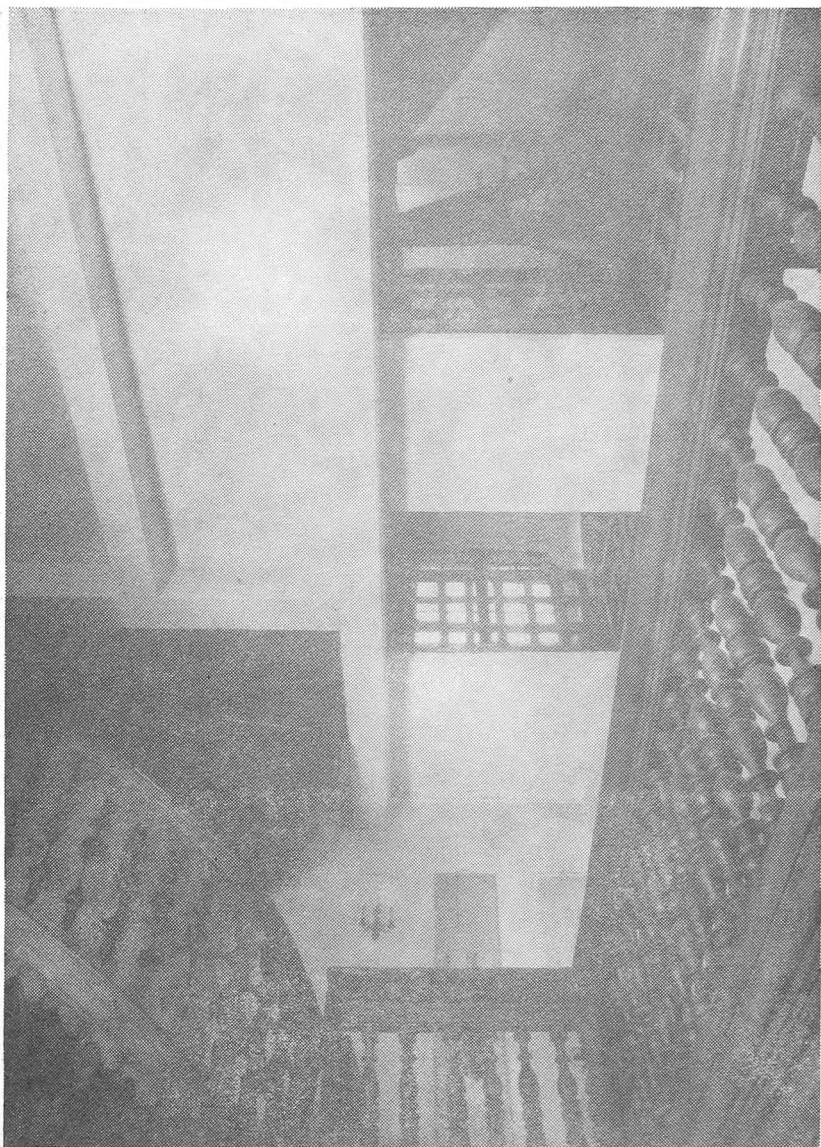
30. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala na II p. w tylnym trakcie po pracach. Na prawo profilowana ścianka drewniana. Drzwi ze zbiorów Muzeum. „Rekonstrukcja” szerokiej podłogi w formie parkietów taflowych fornirowanych (fot. W. Górski, 1993)



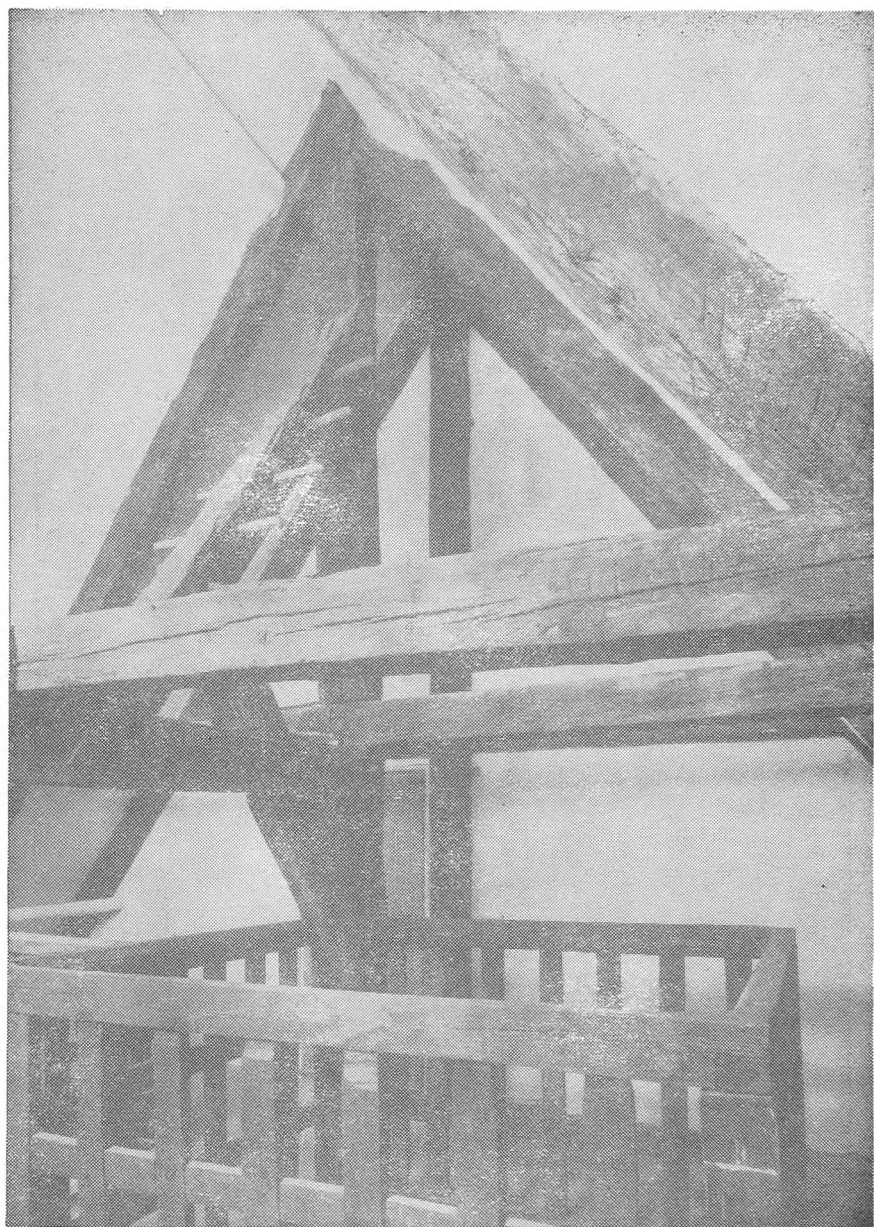
31. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Sala na II p. w tylnym trakcie.  
Inwentaryzacja profilowanej ścianki drewnianej. Szczegóły:  
A — przekrój pionowy, B — przekrój poziomy (opr. aut.)



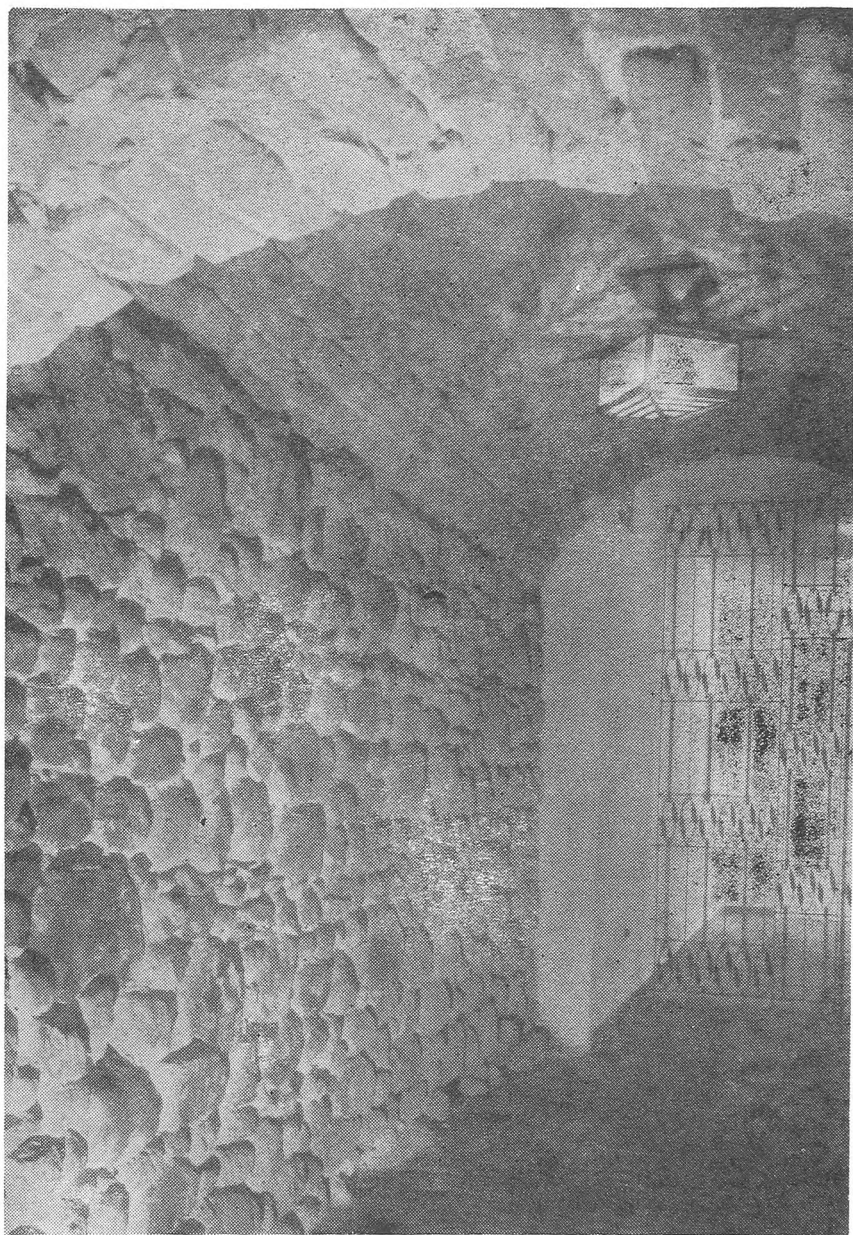
32. Kamierica „Pod Gwiazdą”. Sala na II p. w trakcie frontowym po pracach. Strop profilowany. Drzwi intarsjowane na swoim dawnym miejscu (fot. W. Górski, 1993)



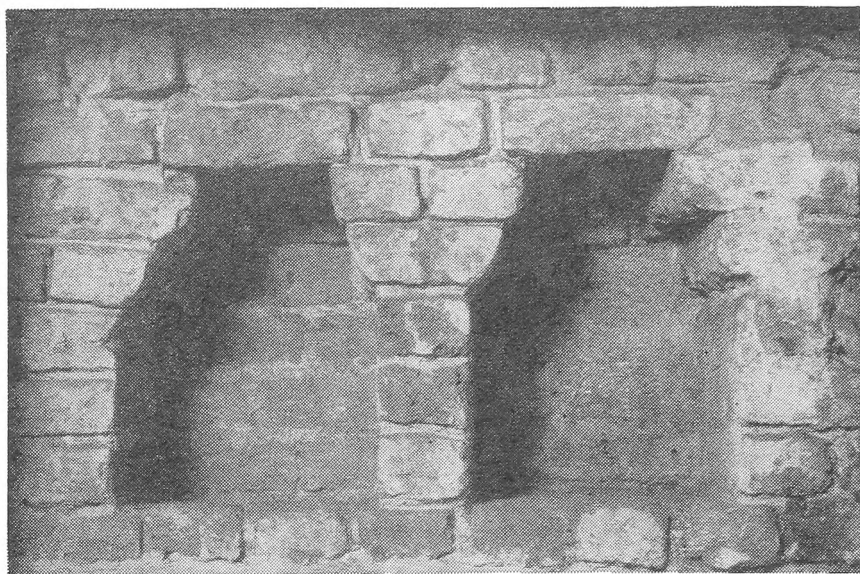
33. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Trakt środkowy po pracach. Widoczna galeryjka z toczonymi tralkami, barokowe schody. Nowy strop żelbetowy o belkach powtarzających dawny układ, luki w stropie, przez które widać okna i konstrukcję dachu (fot. W. Górski, 1993)



34. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Fragment więźby storczykowej w trakcie środkowym po pracach. Dołem kratownica i bariera zabezpieczająca luki w stropie (fot. W. Górski)



35. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Piwnica, trakt środkowy po pracach. Po lewej stronie kamienny mur gotycki. Dołem ceramiczna posadzka, ułożona z zachowanych płytek. W głębi nowa krata oddzielająca szatnię (fot. J. Wardak, 1969)



36. Kamienica „Pod Gwiazdą”. Piwnica. Trakt frontowy. Gotyckie wnęki bliźniacze (fot. W. Górski, 1993)